Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 307 (678) ROK III — WARSZAWA — WTOREK 7 LISTOPADA 1950 R. — Wydanie B — CENA 15 gr.

Niech żyje XXXIII rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej!

W wielowiekowej historii walk wolnościowych, które uciskani prowadzili przeciwko ciemiężcom, nie masz daty bardziej doniosłej, bardziej przełomowej, aniżeli dzień 7 listopada 1917 roku. Dnia tego bowiem narodziła się w ogniu Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej klasowa władza proletariatu, pierwsza w dziejach zwycięska dyktatura proletariatu, która postawiła sobie za cel zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa dokonała się na obszarze byłego imperium carskiego. Ale jej znaczenie od pierwszej chwili wykraczało daleko poza granice państwowe ówczesnej Rosji. Rewolucja Październikowa wstrząsnęła do gruntu posadami całego świata, stała się wydarzeniem międzynarodowym na skalę światową. W dziesięciolecie Wielkiego Października mówił towarzysz Stalin: *„Zwycięstwo Rewolucji Październikowej oznacza gruntowny przełom w historii ludzkości, gruntowny przełom w losach dziejowych kapitalizmu światowego, gruntowny przełom w ruchu wyzwoleńczym proletariatu światowego, gruntowny przełom w sposobach walki i formach organizacji, w życiu codziennym i tradycjach, w kulturze i ideologii mas wyzyskiwanych całego świata"*.

Płomień, wzniecony żarem Wielkiego Października, niósł się odtąd po całym świecie. Nie potrafiły go zdławić ni przytłumić wszystkie wysiłki reakcji i imperializmu, faszyzmu i hitleryzmu — tych najohydniejszych tworów upadającego ustroju kapitalistycznego, stworzonych w celu zdławienia wyzwoleńczej walki mas i zniweczenia październikowego zwycięstwa.

Wbrew wysiłkom całego obozu imperialistycznego, opętanego nienawiścią do rewolucji i socjalizmu, organizującego kontrrewolucję i nasyłającego na Kraj Rad zbrojną interwencję, montującego blokadę i kierującego nań hitlerowską agresję — ojczyzna rewolucji ostała się wśród wszystkich niebezpieczeństw. Bohaterską walką i niestrudzoną pracą naród radziecki pod wodzą Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików), pod przewodem Wielkiego Stalina stworzył potężne mocarstwo socjalistyczne, które zmiażdżyło hitlerowską machinę wojenną i uratowało ludzkość od faszystowskiej niewoli i zakłady. Dziś Wielki Związek Radziecki na nowym etapie swego historycznego rozwoju, przechodząc do wyższej fazy społeczeństwa socjalistycznego — buduje komunizm. Ogromny wzrost dobrobytu ludności, nieznane w historii gigantyczne budowle, przewyższające najśmielsze marzenia ludzkości stalinowskie plany przeobrażenia przyrody znaczą zwycięski szlak pochodu narodów radzieckich ku komunizmowi.

Ten wspaniały rozkwit państwa socjalistycznego odbywa się w tym samym czasie gdy świat imperialistyczny skazuje miliony ludzi na nędzę i bezrobocie i szuka ratunku w szaleńczym wyścigu zbrojeń, w przygotowywaniu nowej wojny.

Pochłonięty twórczą pracą pokojowego budownictwa i tworzeniem wspaniałych wartości kulturalnych i naukowych — kraj zwycięskiego socjalizmu jest nieugiętym szermierzem pokoju i przez trzy z górą dziesiątki lat walkę tę prowadzi dla dobra całej ludzkości. Demaskując bezlitośnie fałsze, kłamstwa i intrygi polityki imperialistycznej, obnażając na forum międzynarodowym wszystkie sprężyny ludobójczej polityki agresorów i podżegaczy wojennych, Związek Radziecki wskazuje równocześnie konkretne drogi usunięcia groźby wojny i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Ta nieugięta, jasna i konsekwentna polityka pokojowa Związku Radzieckiego zjednała mu miłość i szacunek wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Setki milionów ludzi solidaryzują się ze stanowiskiem i polityką ZSRR i manifestują swą postawę, garnąc się pod sztandary światowego ruchu obrońców pokoju, ruchu, którego główną oporą jest Związek Radziecki.

W ciągu 33 lat istnienia państwa radzieckiego ruch wyzwoleńczy mas ludowych, natchnionych wspaniałym przykładem zwycięskiej Rewolucji, wiedzionych niezawodną nauką marksizmu - leninizmu, kierowanych przez wypróbowane w bojach partie komunistyczne i robotnicze, prowadzonych nieomylnym geniuszem Stalina uczynił olbrzymie postępy. Raz po raz dokonują się potężne wyłomy we froncie imperializmu. Ze zwycięstwa Związku Radzieckiego nad hitleryzmem zrodziły się kraje demokracji ludowej i Niemiecka Republika Demokratyczna. Rozgrom imperializmu japońskiego przez Związek Radziecki utorował drogę wyzwoleniu półmiliardowego narodu chińskiego i powstaniu Chińskiej Republiki Ludowej. W ogniu walki z imperializmem trwają ludy Korei, Vietnamu, Malajów, Burmy, Filipin, płomień sięga aż po Porto Rico, do wrót twierdzy imperializmu — Stanów Zjednoczonych. Zwycięski lud chiński niesie wolność ostatniej nieoswobodzonej jeszcze kontynentalnej prowincji swego kraju, Tybetowi, a jednocześnie podaje bratnią i pomocną dłoń krwawiącemu od miesięcy w nierównej walce z przemożnymi siłami całego zjednoczonego obozu imperializmu bohaterskiemu narodowi Korei. Cios po ciosie wstrząsa posadami imperializmu.

Ogarnięty panicznym strachem przed nieuniknionym wynikiem pokojowej rywalizacji dwóch ustrojów — socjalistycznego i kapitalistycznego — obóz imperializmu, kierowany przez agresorów i podżegaczy wojennych, pozostających na usługach garstki monopolistów z Wall Street, rozpętawszy agresję przeciw ludowi Korei i Chin, próbuje pchnąć ludzkość ku nowej wojnie światowej. Kopiując wiernie odrażające metody hitleryzmu, imperialiści Ameryki i Anglii montują bloki napastnicze, organizują najemnicze armie atlantyckie, gorączkowo remilitaryzują Niemcy zachodnie, rozpalają histerię wojenną, próbują zakuć narody w okowy nowej niewoli faszystowskiej, terrorem, gwałtem i przemocą starają się złamać narastające siły bojowników o postęp i pokój.

Ale z każdym dniem potężnieje miliardowa armia obrońców pokoju, ogarniająca już dziś wszystkie kraje, wszystkich uczciwych ludzi bez względu na ich poglądy polityczne, przekonania religijne i narodowość. Z każdym dniem rośnie siła i potęga krajów obozu pokoju, skupionych wokół Związku Radzieckiego i pod jego przewodnictwem budujących socjalizm. Z każdym dniem zacieśnia się więź miłości, szacunku, przywiązania i wierności, łącząca masy ludu pracującego świata z ojczyzną Wielkiego Października, ze Związkiem Radzieckim. I nie zdołają tej więzi ani osłabić ani nawet naruszyć wszystkie, najbardziej nikczemne i przewrotne wysiłki nędznych agentów imperializmu spod znaku prawicowych socjalistów czy titowskich opryszków.

Cała postępowa ludzkość zwraca się dziś ku Związkowi Radzieckiemu, ku Wielkiemu Chorążemu Pokoju, Józefowi Stalinowi. Cała postępowa ludzkość wraz z narodem radzieckim święci rocznicę Wielkiego Października.

Święci ją naród polski, dla którego dzień ten jest szczególnie pamiętny. Albowiem naród polski dwukrotnie zawdzięczał swą niepodległość Rewolucji Październikowej. Raz, kiedy przekreśliła ona haniebne traktaty rozbiorowe, raz drugi, kiedy zrodzona z Rewolucji Październikowej Armia Radziecka przepędziła z naszej ziemi hitlerowskiego najeźdźcę. Dzięki temu zwycięstwu Kraju Socjalizmu otwarły się przed nami ogromne perspektywy wspaniałego rozwoju. Dzięki temu zwycięstwu naród polski pod wodzą klasy robotniczej i jej awangardy, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, mógł przystąpić do budowy podstaw socjalizmu.

Witamy rocznicę Wielkiego Października ofensywą socjalizmu w naszym kraju. Wsparci pomocą, przykładem i przyjaźnią Związku Radzieckiego realizujemy wielki Plan Sześcioletni, który przeobrazi oblicze Polski. W odpowiedzi na inicjatywę robotników huty „Pokój" masy pracujące całego kraju podjęły i zwycięsko wykonały zobowiązania produkcyjne ku czci 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Rosną mury Nowej Huty i setek nowych fabryk, wznoszą się coraz szybciej nowe osiedla mieszkaniowe, nowe szkoły, nowe placówki życia kulturalnego. Wielka reforma pieniężna, która wartość naszej waluty narodowej zrównała z najmocniejszym pieniądzem świata — rublem radzieckim — stwarza dogodniejsze warunki urzeczywistnienia Sześciolatki. W ostrej walce klasowej wypieramy elementy kapitalistyczne z ich pozycji w mieście i na wsi. Wkroczyliśmy na drogę stopniowej przebudowy wsi na zasadach socjalistycznej gospodarki zespołowej. Pewnie i stanowczo kroczymy ku socjalizmowi.

Idea komunizmu, z której zrodziła się Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa i którą urzeczywistnia Związek Radziecki, jest niezwyciężona. Ogarnia ona coraz szersze masy ludzkie we wszystkich częściach świata. Tryumf ostateczny komunizmu jest pewny. Bo walce naszej przewodzi Związek Radziecki. Bo wzorujemy się na jego przykładzie i uczymy z jego doświadczeń. Bo nauczycielem naszym jest nieustraszona WKP(b). Bo kierujemy się niezawodną nauką marksizmu - leninizmu. Bo wiedzie nas geniusz Stalina.

Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Pokoju

Hutnicy dają tysiące ponadplanowych ton surówki i stali

Brygada górnicza tow. Przybyły wykonała już w br. normę 22 miesięcy
Załoga cukrowni „Szczecin" zwiększa normę przerobu dobowego

Z hut i kopalń, z fabryk i wsi napływają nieustannie meldunki o wykonaniu zobowiązań, powziętych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju. Poważnym bodźcem do przedterminowej realizacji zobowiązań, do podejmowania nowych czynów produkcyjnych stało się pragnienie dalszego umocnienia nowej waluty.

O przedterminowej realizacji zobowiązań donosi huta „Pokój", której załoga zainicjowała Czyn Październikowy. Robotnicy jednego z oddziałów tej huty dnia 4 bm. wykonali roczny plan produkcyjny. Czołowy przodownik pracy huty „Pokój" Czesław Wiesenbach przekroczył swe zobowiązania o 16 proc., wykonując 316 proc. normy.

Poważny sukces odniosła załoga huty „Częstochowa", która w Czynie Październikowym dała 340 ton surówki i 206 ton stali ponad plan. Robotnicy jednego z oddziałów huty „Częstochowa" przysporzyli gospodarce narodowej 921 ton ponadplanowej produkcji.

Górnicy uzyskują wysokie przekroczenia norm

Ze Śląska donoszą o nowych sukcesach górników w realizacji Czynu Październikowego.

Brygada Stanisława Przybyły z kopalni „Bolesław Chrobry" w Wałbrzychu wykonała do listopada br. normę przewidzianą na 22 miesiące. „Nasze osiągnięcia — mówi tow. Przybyła — są wynikiem pomocy i przykładu Związku Radzieckiego. Wzorując się na górnikach radzieckich podnosimy ciągle swą wydajność pracy, uzyskujemy coraz nowe sukcesy produkcyjne".

Brygadziści filarowi kopalni „Jankowice": Kania, Pszekorz, Durczyk i Pustek w imieniu swych brygad zameldowali o wykonaniu październikowego planu wydobycia w 117 proc.

13.524 kg przędzy ponad plan

Na trzy dni przed terminem załoga przędzalni średniej oddziału „B" ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi ukończyła realizację zobowiązań podjętych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Czyn załogi przyniósł gospodarce narodowej 13.524 kg przędzy ponad plan.

Cukrownia „Szczecin" wykonała zobowiązanie w 150 procentach

Załoga cukrowni „Szczecin" wykonała podjęte zobowiązania w 150 proc., przynosząc tym krajowi 90 tys. złotych w nowej walucie.

Załoga cukrowni doceniając wielkie znaczenie reformy pieniężnej, zobowiązała się podnieść średnią wydajność przerobową cukrowni o dalsze 265 kwintali buraków na dobę.

Witając rocznicę Wielkiego Października miasta i wsie całej Polski przybrały odświętny i uroczysty wygląd

Witając 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej miasta i wsie w całej Polsce przybrały odświętny wygląd. W zakładach pracy, we wsiach, w szkołach i uczelniach odbywają się uroczyste akademie rocznicowe.

Setkami transparentów, na których widnieją hasła przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, licznymi portretami wodzów Rewolucji Lenina i Stalina umieszczonymi na budynkach Stolicy, ludność manifestuje głęboką cześć dla wspaniałych zdobyczy Wielkiej Rewolucji i wolę obrony pokoju przed zakusami imperialistów.

Przed gmachem Prezydium Rady Ministrów wznoszą się już udrapowane czerwienią kolumny. W powodzi świateł widnieją na nich portrety Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta. „Niech żyje Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa" — głosi napis umieszczony ponad cyframi: „1917—1950".

Akademie w całym kraju

W całym kraju odbywają się liczne uroczyste akademie rocznicowe. Na akademii w ZPW im. Norberta Barlickiego w Łodzi 69 przodujących pracowników otrzymało nagrody pieniężne za najlepsze wyniki w 3-im etapie współzawodnictwa pracy.

Niezwykle radosny i uroczysty nastrój panował na akademii portowców szczecińskich, która odbyła się w nowootwartej świetlicy kapitanatu portu, uruchomionej w wyniku realizacji zobowiązań październikowych.

*

Piękna akademia odbyła się również w wielkiej hali sportowej w Szczecinie, odświętnie udekorowanej czerwienią i portretami wodzów proletariatu, gdzie zebrało się blisko 1000 kolejarzy.

Akademia przemieniła się w olbrzymią manifestację serdecznych uczuć dla narodów Związku Radzieckiego i Wodza Światowego Obozu Pokoju — Józefa Stalina.

Robotnicy Zakładów im. Stalina w Poznaniu pozdrawiają załogę moskiewskiej fabryki „ZIS"

Robotnicy Zakładów im. Józefa Stalina w Poznaniu wysłali do robotników Moskiewskiej Fabryki Samochodów „ZIS" list, w którym piszą:

„My, robotnicy jednego z oddziałów zakładu, który nosi imię wodza wszystkich ludzi miłujących pokój — tow. Józefa Stalina, korzystamy w naszej pracy z Waszych doświadczeń, które dopomogą nam w wykonaniu Planu 6-letniego.

Niech żyje i krzepnie wieczysta przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego!

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodu 25 rocznicy śmierci Feliksa Dzierżyńskiego

Po raz 33-ci obchodzą w tym roku masy pracujące całego świata, wszyscy komu droga jest sprawa postępu i pokoju, zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Dla narodu polskiego dzień ten ma szczególne znaczenie. Zwycięstwo bowiem Rewolucji Socjalistycznej w Rosji przyniosło Polsce wyzwolenie z jarzma zaborców. Po upływie zaś ćwierćwiecza dzięki rozgromieniu hitleryzmu przez bohaterską Armię Radziecką przyniosło ludowi polskiemu po raz drugi wolność narodową, a wraz z nią i wolność społeczną, torującą drogę do socjalizmu.

Składając hołd pamięci wszystkich tych, którzy ofiarną walką przyczynili się do triumfu Wielkiej Rewolucji, stanowiącej zwrot w dziejach całej ludzkości, wspominając z dumą wkład Polaków w dzieło zwycięstwa Rewolucji, pragniemy uczcić największego rewolucjonistę polskiego, który walcząc obok Lenina i Stalina był jednym z czołowych organizatorów Października.

Feliks Dzierżyński wszystkie swe niepospolite zdolności, całą swą niewyczerpaną energię i płomienny entuzjazm oddał sprawie zwycięstwa Rewolucji w Polsce i w Rosji.

Gdy pod koniec wieku XIX carska ochrana na drodze masowych aresztowań rozbiła organizacje młodej wówczas Socjaldemokracji Polskiej, Dzierżyński odbudowuje w krótkim czasie partię. Stanowi on najlepsze uosobienie tradycji, które przekazała nam w dziedzictwie SDKPiL, tradycji wierności sprawie robotniczej, internacjonalizmu i wspólnej walki z rosyjskim ruchem rewolucyjnym.

W okresie Rewolucji 1905 r., która ogarnęła całe imperium carskie i wysunęła Królestwo Kongresowe na jedną z czołowych pozycji walk, Dzierżyński jest wodzem i duszą organizacji krajowej SDKPiL, niezmordowanie głosi i realizuje braterstwo broni polskiego i rosyjskiego proletariatu.

W kwietniu 1906 r. jako przedstawiciel SDKPiL uczestniczy w IV Zjeździe SDPRR, wchodzi z ramienia Socjaldemokracji Polskiej do Komitetu Centralnego SDPRR. W zażartej walce jaka się toczy między kierunkiem mieńszewickim a bolszewickim popiera zdecydowanie bolszewików. Lenin już wówczas uważał Dzierżyńskiego za najbliższego bolszewikom działacza SDKPiL.

W latach reakcji stołypinowskiej Dzierżyński podwaja swe wysiłki, walczy nieubłaganie z likwidatorstwem (oportunizmem dążącym do likwidacji ruchu rewolucyjnego). W więzieniach carskich, w zesłaniu syberyjskim, w ciągu długich lat katorgi, w kajdanach i na wolności — Feliks Dzierżyński był zawsze w pierwszych szeregach walczących.

Ledwie uwolniony z kajdan przez rewolucję lutową zjawia się w Komitecie Moskiewskim partii Lenina-Stalina. Na VI Zjeździe partii, który wszedł na drogę przygotowań do zbrojnego powstania, Dzierżyński wybrany zostaje w skład kierownictwa. Walcząc o zwycięstwo i utrwalenie władzy proletariackiej w Rosji Dzierżyński walczył jednocześnie o swoją „starą sprawę", o dobro polskiej klasy robotniczej, o dobro narodu polskiego.

Był członkiem kierownictwa powstania zbrojnego. Jako bohater Października i jeden z organizatorów Rewolucji stanął wkrótce na szczególnie trudnym posterunku walki z podnoszącą głowę reakcją, podsycaną i opłacaną z zewnątrz przez imperialistów. Dzięki swej nadludzkiej energii Dzierżyński z honorem wypełnił zadanie postawione przez partię, pokierował zwycięsko walką przeciw hydrze kontrrewolucji, w obronie Republiki Radzieckiej, będącej ostoją i nadzieją całej postępowej ludzkości. Feliks Dzierżyński „karzący miecz rewolucji" i „postrach światowej burżuazji", przyjaciel i wierny żołnierz Lenina i Stalina — był i jest otoczony miłością i podziwem uciskanych i wyzyskiwanych całego świata.

Kiedy skończył się okres wojny domowej partia posyła Dzierżyńskiego na front odbudowy ekonomicznej zrujnowanego kraju. I tu, podobnie jak w latach ubiegłych, wszystkie swe siły ofiaruje sprawie socjalizmu.

Całe swe życie oddawał Dzierżyński bez reszty walce o zwycięstwo sprawy robotniczej. Zakończył swe życie na posterunku bojowym 20 lipca 1926 roku.

„Gorejący płomień i bohaterska odwaga w walce z trudnościami" — tak scharakteryzował towarzysz Stalin Feliksa Dzierżyńskiego w przemówieniu nad jego trumną.

Naród polski, który odzyskał wolność dzięki Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i który buduje dziś fundamenty socjalizmu w oparciu o braterską pomoc potężnego Związku Radzieckiego, czci głęboko pamięć niezłomnego szermierza Rewolucji Feliksa Dzierżyńskiego, będącego najwspanialszym ucieleśnieniem nierozerwalnych więzów łączących polski i rosyjski ruch rewolucyjny, symbolem wiecznej przyjaźni narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego.

Dziś, gdy polska klasa robotnicza wraz z całym ludem pracującym obchodzi uroczyście 33 rocznicę zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej w wolnej od jarzma kapitalizmu i obcej przemocy Polsce Ludowej, Biuro Polityczne KC PZPR postanawia:

W związku z przypadającą w lipcu 1951 r. 25-rocznicą śmierci Feliksa Dzierżyńskiego:

a) przygotować szereg publikacji i zorganizować akcję wydawniczą, prasową i radiową w celu pełnego wyjaśnienia masom pracującym historycznej roli i wielkości bohaterskiej postaci Feliksa Dzierżyńskiego;

b) odsłonić w lipcu 1951 r. w Warszawie na placu Bankowym, mającym szczytne tradycje rewolucyjne, pomnik Feliksa Dzierżyńskiego;

c) w dniu tym wmurować tablice pamiątkowe w miejscach związanych z osobą Feliksa Dzierżyńskiego — w Warszawie, w Dąbrowie Górniczej, w Łodzi, Krakowie i Białymstoku;

d) zorganizować w Warszawie centralną wystawę poświęconą życiu i działalności Feliksa Dzierżyńskiego.

Defilada w Moskwie w dniu 7 listopada

(d) MOSKWA (PAP). — Dnia 7 listopada br. w 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbędzie się na Placu Czerwonym defilada wojsk garnizonu moskiewskiego. Defiladę odbierze marszałek Związku Radzieckiego Budienny.

Defiladą dowodzić będzie generał Artomiew.

Tradycyjna manifestacja ludności w dniu Święta Październikowego rozpocznie się o godzinie 11 rano.

Przyjaźń dwóch narodów

gen. Aleksander Gundorow

Przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR

Delegacja radzieckich działaczy kulturalnych, która przybyła celem wzięcia udziału w obchodach Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej z całego serca pozdrawia za pośrednictwem „Trybuny Ludu" polskie masy pracujące, życząc sukcesów w budownictwie socjalizmu.

Jesteśmy przekonani, że Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej będzie poważnym etapem w umocnieniu przyjaźni i wszechstronnej współpracy między naszymi narodami.

Ogromne znaczenie ma fakt, że inauguracja Miesiąca zbiega się z uroczystym obchodem 33 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, rocznicy, która jest nie tylko świętem narodu radzieckiego, ale mas pracujących całego świata.

Ludzie radzieccy obchodzą to święto pod znakiem dalszych sukcesów pracy pokojowej i walki o umocnienie pokoju.

Nie wątpimy, że Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej jeszcze bardziej wzmocni obóz pokoju.

Niech krzepnie niewzruszona przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego!

Niech żyje bratni naród polski, walczący o pokój pod kierownictwem Prezydenta Polski Ludowej — Bolesława Bieruta!

Niech żyje najlepszy przyjaciel narodu polskiego, wódz mas pracujących całego świata, chorąży pokoju — Wielki Stalin!

Przyjazd delegacji radzieckiej do Polski

(f) W dniu 5 bm. przybyła do Warszawy delegacja radzieckich działaczy kulturalnych w osobach: przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR — Aleksander Gundorow, dziekan wydziału biologiczno - gleboznawczego Uniwersytetu Moskiewskiego — prof. Iwan Isajew, redaktor odpowiedzialny czasopisma „Pracownik Medyczny" — dr Maria Kazancewa oraz kandydat nauk historycznych — Iwan Chrienow.

Na Dworcu Gdańskim gości radzieckich serdecznie witali przedstawiciele: Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z min. St. Matuszewskim na czele, Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą z sekretarzem generalnym J. K. Wende na czele, Polskiego Komitetu Słowiańskiego z członkami egzekutywy Komitetu wiceprzewodniczącymi — min. H. Świątkowskim, pos. J. Grubeckim i sekretarzem generalnym St. Trojanowskim na czele.

Delegację powitali również przedstawiciele KC PZPR z tow. pos. Dworakowskim na czele.

Z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych witał przybyłych kierownik wydziału radzieckiego w MSZ — M. Kodroń.

Na dworcu obecny był ambasador ZSRR — W. Z. Lebiediew oraz przedstawiciel Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej (WOKS) w Polsce — J. Safirow.

Delegacja radziecka weźmie udział w obchodach ku czci 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz w obchodach Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Naród radziecki uroczyście wita rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

(f) MOSKWA (PAP). — Cały naród radziecki przygotowuje się do uroczystego powitania Święta Październikowego. Wszystkie miasta i wsie kraju radzieckiego przybierają odświętny wygląd. Frontony domów w Moskwie, Kijowie, Mińsku, Baku i innych stolicach republik związkowych dekorowane są portretami Włodzimierza Lenina, Józefa Stalina, członków Biura Politycznego KC WKP(b). Nad gmachem Moskiewskiej Rady Deputowanych ustawiono olbrzymi obraz przedstawiający order Lenina, którym nagrodzona jest stolica radziecka.

We wszystkich dzielnicach miasta odbywają się uroczyste akademie poświęcone 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Załogi wielu przedsiębiorstw radzieckich donoszą o swoich sukcesach w ramach współzawodnictwa październikowego.

W całym kraju panuje nastrój świąteczny. Naród radziecki godnie wita 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Aleja Generalissimusa Stalina w mieście Pierrefitte pod Paryżem

(a) GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, w dniu 5 listopada w mieście Pierrefitte w pobliżu Paryża, na podstawie uchwały rady miejskiej została uroczyście przemianowana jedna z pryncypalnych ulic miasta na „Aleję Generalissimusa Stalina".

Uroczystość odsłonięcia pierwszej tablicy z nazwą alei nastąpiła po masowym wiecu miejscowej ludności. Okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz miasta Roger Freville. Na uroczystości obecny był również ambasador ZSRR we Francji — Pawłow. Odsłonięcie tablicy nastąpiło przy dźwiękach hymnu radzieckiego i Marsyliank. Na tablicy widnieje napis: „Aleja Generalissimusa Stalina — wyzwoliciela narodów".

USA jawnie popierają krwawego kata w Hiszpanii

Blok amerykański w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ „rehabilituje" faszystę Franco

(f) NOWY JORK (PAP) Dnia 4 bm. Zgromadzenie Ogólne, działając pod presją delegacji obozu amerykańskiego, rozpatrzyło w przyspieszonym tempie zagadnienie stosunku państw - członków ONZ do Hiszpanii frankistowskiej.

Przed Zgromadzeniem Ogólnym znajdował się projekt rezolucji przyjęty przez większość Specjalnej Komisji Politycznej i proponujący uchylenie zaleceń zawartych w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego z 12 grudnia 1946 r.

Przeciwko projektowi rezolucji wypowiedzieli się przedstawiciele Polski, ZSRR, Ukrainy, Czechosłowacji, Białorusi i Urugwaju. Poparli projekt rezolucji delegaci Boliwii i Salwadoru.

Po wyczerpaniu listy mówców przewodniczący Zgromadzenia oddał projekt rezolucji pod głosowanie. Został on przyjęty 36 głosami (USA, Holandia, Belgia, prawie wszystkie kraje Ameryki Łacińskiej i kraje arabskie) przeciwko 10 (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Czechosłowacja, Polska, Guatemala, Izrael, Meksyk, Urugwaj i Jugosławia) przy 12 powstrzymujących się (Anglia, Szwecja, Norwegia, Nowa Zelandia, Indonezja, Indie, Francja, Etiopia, Dania, Burma, Australia i Kuba).

Dziś w USA farsa „demokratycznych" wyborów

Aferzyści i łapownicy — oto jak się nawzajem charakteryzują kandydaci

(f) NOWY JORK (PAP). W dniu 7 listopada odbędą się w Stanach Zjednoczonych wybory do Kongresu, a równocześnie do niektórych instytucji samorządu terytorialnego.

W dniu tym zostanie wybranych 435 członków Izby Reprezentantów, czyli pełny jej skład. W Senacie wybory spowodują zmianę 36 foteli na ogólną liczbę 96. W dniu tym nastąpi również zmiana na stanowisku 32 gubernatorów spośród 48. Wybory dotyczą również szeregu innych publicznych stanowisk w poszczególnych stanach i miastach, jak np. sędziów, burmistrzów, szeryfów itp.

Atmosferę amerykańskich wyborów doskonale charakteryzuje afera łapowniczo - korupcyjna obecnego gubernatora stanu Nowy Jork Dewey'a, który zapłacił kontrkandydatowi 86 tys. dolarów łapówki za zrzeczenie się kandydatury. Gdy się przegląda dzienniki i periodyki, wychodzące w poszczególnych stanach USA, rzuca się w oczy, że jednym z głównych tematów dnia są charakterystyki kandydatów przeciwnego obozu, demaskujące historię ich szachrajstw i afer, ich kontakty ze światem przestępczym, nielegalne źródła ich dochodów itp.

Według ankiety, przeprowadzonej w wielu stanach przez agencję Associated Press, w roku bieżącym w wyborach weźmie udział około 42 milionów wyborców, mimo że w USA uprawnionych do głosowania jest ponad 95 milionów obywateli.

Rząd ZSRR proponuje zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w sprawie demilitaryzacji Niemiec

Nota rządu radzieckiego do rządów Francji, USA i W. Brytanii

(d) MOSKWA (PAP). Dnia 3 listopada wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko przyjął ambasadora Francji p. Chataigneau, ambasadora USA p. Kirka i ambasadora Wielkiej Brytanii p. Kelly oraz wręczył im jednobrzmiące noty rządu radzieckiego zaadresowane do rządów Francji, USA i Wielkiej Brytanii w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

Poniżej przytaczamy tekst noty rządu radzieckiego do rządu francuskiego:

„Z polecenia rządu radzieckiego ministerstwo spraw zagranicznych Związku Radzieckiego ma zaszczyt oświadczyć co następuje:

Dnia 19 września br. ogłoszony został komunikat o odbytej w Nowym Jorku naradzie ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, poświęconej sprawom dotyczącym Niemiec. Z komunikatu wynika, że głównym punktem narady trzech ministrów była sprawa utworzenia armii niemieckiej, sprawa remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W dniach 20 — 21 października odbyła się w Pradze konferencja ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w wyniku której ogłoszono deklarację zawierającą propozycje, zmierzające zgodnie z układem poczdamskim do jak najrychlejszego, pokojowego uregulowania całokształtu problemu niemieckiego i dokonania demilitaryzacji Niemiec. Rząd radziecki całkowicie podziela wspomniane propozycje, jak również całą Deklarację Praską, której tekst załącza się do niniejszego.

Rząd radziecki uważa, że sprawy, o których mowa w komunikacie ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji z 19 września, a także w Deklaracji Praskiej, mają niezwykle doniosłe znaczenie dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i że dotyczą żywotnych, narodowych interesów narodów Europy, a przede wszystkim narodów, które ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej.

Uwzględniając doniosłe znaczenie wykonania uchwał konferencji poczdamskiej w sprawie demilitaryzacji Niemiec oraz istniejące w tej kwestii rozbieżności w stanowisku czterech mocarstw okupujących Niemcy, rząd radziecki uważa za konieczne niezwłocznie przedyskutować te sprawy. W tym celu rząd radziecki proponuje zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR dla rozpatrzenia sprawy wykonania układu poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Rząd radziecki ma nadzieję, iż otrzyma w najbliższym czasie odpowiedź rządu francuskiego w sprawie powyższej propozycji.

Noty analogicznej treści rząd radziecki przesyła jednocześnie rządom Wielkiej Brytanii i USA."

W toku rozmowy wiceminister Gromyko wręczył ambasadorom Francji, USA i Wielkiej Brytanii tekst „Deklaracji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie uchwał nowojorskiej narady trzech mocarstw o remilitaryzacji Niemiec zachodnich".

* * *

Deklaracja Praska, podpisana przez ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wywołała olbrzymie wrażenie na całym świecie. Demaskując agresywną politykę mocarstw zachodnich wobec Niemiec, politykę, która znalazła wyraz w uchwałach nowojorskiej konferencji trzech — Deklaracja Praska nie tylko pokazała niebezpieczeństwo, wynikające dla światowego pokoju z remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Deklaracja Praska wysunęła konkretny, pozytywny program rozwiązania sprawy Niemiec, zgodnie z interesem pokoju.

Pod uchwałami praskimi podpisało się nie tylko osiem państw — autorów Deklaracji. Za uchwałami praskimi opowiedział się naród francuski — który w odbudowie nowego Wehrmachtu widzi niebezpieczeństwo dla Francji; za uchwałami praskimi opowiedział się naród niemiecki, budujący w Demokratycznej Republice nowe, lepsze, pokojowe życie. Za uchwałami praskimi podpisały się masy pracujące Trizonii — które widzą w remilitaryzacji śmiertelne niebezpieczeństwo. Podpisały się wszystkie, miłujące pokój narody.

Imperialiści natomiast, zarówno ci z Wall Street, jak i ci z londyńskiej City i z paryskiej Quai d'Orsay — starali się przemilczeć, a kiedy to się nie udało — znaleźć pretekst do odrzucenia Praskiej Deklaracji. Wbrew swym własnym narodom, wbrew interesom światowego pokoju — nie przerwali swej zbrodniczej polityki remilitaryzacji Trizonii.

Ale rząd radziecki, który konsekwentnie kroczy drogą wytyczoną przez Poczdam — stoi na straży powziętych wówczas międzynarodowych postanowień w sprawie Niemiec. Nota, zawierająca propozycję konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie demilitaryzacji Trizonii — jest tego jeszcze jednym dowodem.

Ten nowy krok rządu radzieckiego, świadczący o niezłomnym, pokojowym stanowisku ZSRR, wita z radością cały naród polski, witają te narody, które doświadczyły krwawej hitlerowskiej agresji. Witają wszystkie narody, które widzą w tym nowym akcie polityki zagranicznej Związku Radzieckiego dalszy krok na drodze zaspokojenia najbardziej żywotnego, największego pragnienia milionów ludzi: pokoju.

Koreańskie wojska ludowe wyzwoliły miasto Wonni

Agresorzy ponoszą ciężkie straty

(f) LONDYN (PAP). — Korespondent agencji Reutera donosi, że w północno-zachodniej części Korei wojska amerykańskie i południowo-koreańskie w dalszym ciągu wycofują się pod silnym naporem oddziałów północno-koreańskich. Brygadzie brytyjskiej, która osłania odwrót 24 dywizji amerykańskiej, grozi otoczenie. Wojska ludowe zajęły miasto Wonni, leżące nad rzeką Czongczon i posunęły się o 3 km na południe w kierunku miasta Hunmori.

Korespondent stwierdza, że wojska amerykańskie i południowo-koreańskie ponoszą w toku walk niezwykle ciężkie straty. Niektóre formacje południowo-koreańskie zostały de facto zlikwidowane. Amerykanie w pośpiechu budują linie obronne na południe od rzeki Czongczon.

Na wybrzeżu wschodnim wojska północno-koreańskie w dalszym ciągu rozwijają kontruderzenie. Jak wynika z doniesień Reutera, oddziały północno-koreańskie zniszczyły linie komunikacyjne nieprzyjaciela w pobliżu portu Wonsan.

(a) PEKIN (PAP). Komunikat dowództwa naczelnego ludowej armii Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, ogłoszony w dniu 5 listopada podaje, że na wszystkich odcinkach frontu wojska armii ludowej rozwijały aktywne działania wojenne przeciwko wojskom amerykańskim i południowo-koreańskim.

W rejonie na północ od Anczu oddziały armii ludowej kontynuowały pomyślnie natarcie w kierunku miasta Anczu. Nieprzyjaciel ściąga ku linii frontu świeże oddziały i usiłuje powstrzymać posuwanie się wojsk armii ludowej.

Na wybrzeżu wschodnim w rejonie na północ od Hamhyng oddziały armii ludowej silnymi kontratakami zatrzymały natarcie Amerykanów. W rejonach na północ od Bugtheng i Sendżin wojska armii ludowej toczyły walki obronne.

Każdy dzień walki rodzi setki nowych bohaterów

(a) MOSKWA (PAP). Specjalny korespondent „Prawdy" S. Borzenko donosi z Korei, że armia ludowa, tocząc zaciekłe walki w górzystym terenie Północnej Korei, ostatnio silnie wzmogła przeciwuderzenia i spycha z powodzeniem amerykańskie wojska interwencyjne w kierunku południowym. Na niektórych odcinkach wojska armii ludowej odrzuciły nieprzyjaciela o 30—40 km na południe.

Dowódca amerykańskiej armii, gen. Walker, udał się na pierwszą linię frontu „by ratować sytuację". Zażądał on świeżych rezerw, mimo że do wojny w Korei rzucono już 8 amerykańskich dywizji wojsk lądowych i 5-tą flotę powietrzną, liczącą tysiąc samolotów. Gen. Walker, żądając rezerw, dał świadectwo temu, że 190-tysięcy stojących pod dowództwem amerykańskim w Korei żołnierzy, nie jest w stanie przełamać oporu armii ludowej.

Wojna — pisze Borzenko — przybrała charakter przewlekły i żąda od Amerykanów coraz to świeższych oddziałów wojskowych. Koreańska piechota ludowa — stwierdza korespondent „Prawdy" — zarówno pod względem moralnym, jak i wyszkolenia wojskowego stoi znacznie wyżej od piechoty amerykańskiej, a walki w Korei, wbrew twierdzeniom niefortunnych amerykańskich strategów, wykazały, że zasadniczą siłą militarną pozostaje nadal piechota, współpracująca sprawnie z innego rodzaju wojskami.

Do zwalczania czołgów amerykańskich — pisze Borzenko — armia ludowa z powodzeniem używa przeciwczołgowe działa, przerzucane na pola bitew na ciężarówkach. Zdarza się nierzadko, że żołnierze armii ludowej ręcznymi granatami wysadzają w powietrze czołgi. Żołnierze armii ludowej wskakują na amerykańskie czołgi, zasłaniają otwory obserwacyjne i zmuszają bezradną załogę do poddania się.

Amerykanie — pisze dalej korespondent „Prawdy" — stawiają zaciekły opór, wykorzystując każdą rzeczkę, każde wzgórze i wciąż kontratakując.

W walce z amerykańskimi piratami powietrznymi koreańskie wojska ludowe, prócz artylerii przeciwlotniczej, szeroko stosują ciężkie i ręczne karabiny maszynowe. Znaczny procent zestrzelonych samolotów amerykańskich przypada na zestrzelenia celnym ogniem karabinów maszynowych.

Borzenko stwierdza, że koreańska armia ludowa przejawia zbiorowe bohaterstwo. Każdy dzień, każda walka rodzi dziesiątki i setki nowych bohaterów. Osobisty przykład żołnierzy - członków Partii Pracy, przejawiających niezwykłe męstwo i samozaparcie, daje natchnienie kompaniom, batalionom i pułkom armii ludowej do bezlitosnej walki przeciwko interwentom amerykańskim — zaciekłym wrogom narodu koreańskiego.

84 tysiące rodzin na Porto-Rico żyje w nędznych lepiankach

Tragiczna sytuacja ludności jedną z przyczyn antyamerykańskiego powstania

(a) NOWY JORK (PAP). Powstanie, które niedawno miało miejsce na wyspie Porto-Rico i które jest w bezwzględny i okrutny sposób dławione przez policję, wybuchło na tle niezadowolenia ludności wyspy, zroz paczonej nędzą i uciskiem, w jakiej żyje ona pod panowaniem amerykańskich eksploatatorów. Ilustracją warunków, panujących na Porto-Rico, jest m. in. opublikowany ostatnio raport amerykańskiego Komitetu do Spraw Dzieci i Młodzieży, malujący ponury obraz nędzy, głodu i fatalnych warunków mieszkaniowych tubylczej ludności.

W 1947 roku przeszło 84 tysiące rodzin tubylczych gnieździło się w prowizorycznych lepiankach. Śmiertelność wśród dzieci na Porto-Rico jest niesłychanie wysoka. Raport stwierdza, że na Porto-Rico rozwój fizyczny dzieci tubylczych opóźnia się o parę lat w porównaniu z dziećmi amerykańskimi.

O opiece lekarskiej na Porto-Rico świadczą opublikowane w raporcie cyfry. Na każdych 25 tysięcy mieszkańców wyspy przypada jeden lekarz, a jedna pielęgniarka na 8 tysięcy mieszkańców. Niemal trzecia część ludności Porto-Rico to analfabeci.

Raport podkreśla, że wskutek panującej nędzy na Porto-Rico stosowane jest na szeroką skalę zatrudnianie dzieci przy ciężkiej pracy fizycznej.

Bojownicy antyfaszystowscy Francji Polski i Czechosłowacji jednoczą wysiłki przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich

(f) Przedstawiciele Narodowej Federacji Deportowanych i Internowanych członków Ruchu Oporu i Patriotów francuskich (FNDIRP), Narodowego Stowarzyszenia Francuskich Wewnętrznych sił zbrojnych — Wolnych Strzelców i Partyzantów francuskich i ich Przyjaciół (FFI-FTPF), Polskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD), Czechosłowackiego Związku Bojowników o Wolność (SBS) spotkali się w Warszawie i postanowili ogłosić oświadczenie, w którym czytamy:

Jako obywatele krajów, które na przestrzeni historii poniosły okrutne cierpienia z ręki niemieckiego militaryzmu i nazizmu i jako ci, którzy oddawali swą krew w walce przeciwko barbarzyństwu hitlerowskiemu, piętnujemy z najwyższym oburzeniem decyzję rządów amerykańskiego, francuskiego i angielskiego o remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Remilitaryzacja ta stanowi bezpośrednią groźbę dla bezpieczeństwa naszych krajów, dla ich niepodległości i dla pokoju świata.

Wyrażamy naszą pełną aktywną solidarność z niemieckimi antyfaszystami, naszymi współtowarzyszami walk i cierpień w obozach koncentracyjnych.

Złączeni węzłami braterstwa, zadzierzgniętymi w walkach Ruchu Oporu i w obozach śmierci postanawiamy skoordynować wysiłki naszych organizacji dla obudzenia czujności i zjednoczenia akcji wszystkich bojowników Ruchu Oporu, wszystkich ofiar wojny i faszyzmu, by uniemożliwić remilitaryzację Niemiec.

Bratnie pozdrowienia dla wielkiego narodu chińskiego, który wywalczył wolność i niepodległość swego kraju oraz skutecznie utrwala ustrój ludowo-demokratyczny!

Bratnie pozdrowienia dla narodu koreańskiego, broniącego bohatersko niepodległości swego kraju!

Stalin jest natchnieniem mas pracujących świata w ich walce o pokój, demokrację i socjalizm

Dziennik „Prawda" o 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

(f) MOSKWA (PAP). „Prawda" w artykule wstępnym pt. „Święto mas pracujących całego świata" pisze o przygotowaniach narodu radzieckiego i wszystkich ludzi pracy na całym świecie do obchodu 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

„Prawda" podkreśla, że naród radziecki wita 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej w warunkach wspaniałego rozkwitu ekonomiki i kultury. Cały kraj jest ogarnięty patosem tworzenia. Dawno przekroczony już został przedwojenny poziom produkcji przemysłowej, tempo rozwoju gospodarki narodowej ZSRR wzrasta z roku na rok, z miesiąca na miesiąc. Świat nie widział dotychczas takiego rozmachu prac inwestycyjnych, jakie realizowane są obecnie w Związku Radzieckim. Stale wzrasta dobrobyt ludności radzieckiej, podnosi się poziom jej kultury.

Wielki przykład budownictwa komunistycznego w Związku Radzieckim jest źródłem natchnienia dla mas pracujących krajów demokracji ludowej w ich walce o socjalizm.

Prowodyrzy świata imperialistycznego usiłują przy pomocy awantur wojennych umocnić nadszarpnięte pozycje kapitalizmu i narzucić swe panowanie całemu światu. Imperialiści amerykańscy chcą zatopić cały świat w morzu krwi w imię zaspokojenia swej nienasyconej zachłanności, swego dążenia do hegemonii światowej. Prowadzą oni szaleńczy wyścig zbrojeń, przygotowują nową wojnę światową. Od przygotowywania agresji przeszli oni do jawnej agresji, zalewając krwią ziemię narodu koreańskiego, wysyłając wciąż nowe siły zbrojne, aby zdławić ruch narodowo-wyzwoleńczy na Malajach, w Indochinach i w innych krajach.

Prości ludzie na całym świecie widzą, że polityka imperialistów, to polityka agresji i rozpętywania nowej wojny. Polityka ta wywołuje coraz energiczniejszy opór ze strony mas ludowych. Dobitnym tego świadectwem jest olbrzymi rozmach ruchu w obronie pokoju, który ogarnął setki milionów ludzi dobrej woli we wszystkich krajach. Setki milionów ludzi gorąco aprobują i popierają konsekwentną politykę pokojową Związku Radzieckiego. W Związku Radzieckim miłujące pokój narody widzą główną i najpotężniejszą ostoję pokoju na całym świecie.

Rocznica Wielkiego Października — pisze w zakończeniu „Prawda" — jest świętem mas pracujących całego świata. Skupiony wokół zwycięskiego sztandaru partii Lenina-Stalina naród radziecki obchodzi 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w atmosferze pokojowej, twórczej pracy, w atmosferze aktywnej walki o pokój i bezpieczeństwo powszechne. W walce o pokój wraz z narodem radzieckim kroczy cała postępowa ludzkość. W tę rocznicę myśli i uczucia mas pracujących całego świata zwracają się do Związku Radzieckiego, do wielkiego wodza i nauczyciela — Stalina. Wielki Stalin jest dla mas pracujących całego świata natchnieniem w ich walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Akademia w ambasadzie RP w Moskwie ku czci 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

(f) MOSKWA (PAP). — Dnia 4 bm. w salach ambasady RP w Moskwie odbyła się uroczysta akademia poświęcona 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Na akademię przybyła wdowa po wielkim synu ludu polskiego, słynnym działaczu rewolucyjnym — Zofia Dzierżyńska, której zebrani zgotowali serdeczną owację.

Akademię zagaił ambasador RP Jasiński. Referat o 33 rocznicy Rewolucji Październikowej wygłosił attache ambasady Mleczak.

Vietnamska armia ludowa zbliża się do Hanoi

(f) LONDYN (PAP). — Dzienniki donoszą, że oddziały vietnamskie, po zajęciu Hoabin, znajdującego się w odległości 50 km na południowy zachód od Hanoi, posuwają się naprzód w kierunku Hanoi. Zbliżają się one do miejscowości Hadong, znajdującej się w odległości 10 km od Hanoi.

Równocześnie toczą się zacięte walki na północny wschód od Hanoi, w wyniku których wojska francuskie zmuszone są do wycofania się z rejonów Dinlap i Czu.

Największym wrogiem narodu niemieckiego jest wojenna polityka amerykańskiego imperializmu

Obrady Niemieckiego Kongresu Pokoju w Berlinie

(f) BERLIN (PAP). — Jak już donosiliśmy, w sobotę po południu w pierwszym dniu obrad Niemieckiego Kongresu Obrońców Pokoju referat o roli Niemiec w toczącej się obecnie na całym świecie walce o utrzymanie pokoju wygłosił znakomity pisarz Johannes Becher, przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Mówca szczegółowo przedstawił historię powstania międzynarodowego ruchu w obronie pokoju. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa — oświadczył on — założyła trwałe podstawy ruchu w obronie pokoju we wszystkich krajach.

W zakończeniu swego referatu, często przerywanego burzliwymi oklaskami, Becher wezwał do wzmożenia walki o pokój i przeciwstawiania się ze wszech sił przygotowaniom wojennym w Europie.

Z kolei — na posiedzeniu niedzielnym — zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej, minister oświaty RSFRR, Kairow. Szeregiem faktów mówca zobrazował gigantyczne osiągnięcia pokojowe Związku Radzieckiego. Osiągnięcia te służące dobru całego narodu i przyczyniające się do wydatnego podniesienia jego materialnego i kulturalnego poziomu świadczą o tym, jak drogi jest pokój dla Związku Radzieckiego. Faktów tych — powiedział min. Kairow — nie zdoła przesłonić oszczercza propaganda kół kapitalistyczno-imperialistycznych. Przygotowując się do nowej wojny, pragną one zmusić naród niemiecki, aby służył im jako mięso armatnie. Szerokie masy narodu niemieckiego coraz dobitniej jednak wyrażają swój opór przeciwko pełnieniu najemnej służby u imperialistów. Siły pokoju — stwierdził w zakończeniu delegat radziecki — są niezwyciężone.

Przewodniczący KPD, Max Reimann, zabierając z kolei głos w dyskusji, podkreślił, iż jedynym rozwiązaniem katastrofalnej sytuacji w jakiej znajdują się obecnie Niemcy zachodnie w wyniku wojennej i kolonialnej polityki mocarstw interwencyjnych jest realizacja Deklaracji Praskiej.

Następnie przemawiał deputowany Chambairen, przewodniczący delegacji francuskiej.

Kongres dokonał wyboru nowego Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, w skład którego weszło 50 przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej, 50 przedstawicieli Niemiec zachodnich oraz 40 przedstawicieli Berlina. Kongres ustalił również skład delegacji niemieckiej na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Sheffield.

Uroczysta akademia dziennikarzy stolicy z okazji 33 rocznicy Wielkiego Października

(f) Staraniem Zarządu Głównego oraz Zarządu Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. odbyła się dnia 5 bm. w Teatrze Narodowym przy szczelnie wypełnionej sali uroczysta akademia poświęcona 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Referat pt. „W 33 rocznicę Rewolucji Październikowej" wygłosił kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR tow. red. St. Staszewski.

Po referacie zebrani jednomyślnie uchwalili tekst listu do dziennikarzy radzieckich.

Uroczystość zakończył występ zespołu pieśni i tańca Domu Wojska Polskiego.

Triumf mocarstwa socjalistycznego

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

D. Zasławski

Związek Socjalistycznych Republik Rad liczy 33 lata — trzecią część stulecia. Czy to dużo, czy mało? Czy Związek Radziecki jest młody, czy też w stanie podeszłym wieku?

W skali historii podstawowych formacji społeczno-ekonomicznych Związek Radziecki jest bardzo młody. Kapitalizm ma za sobą stulecia, pierwszy kraj socjalizmu — trzydzieści trzy lata. W skali współczesnych ustrojów politycznych Związek Radziecki od dawna już wyszedł z okresu kształtowania się: stoi dziś mocno na nogach.

Co więcej: Związek Radziecki jest bezspornie najtrwalszym państwem na świecie. W rocznicę jego powstania miło jest przypomnieć sobie niektóre wydarzenia, znane ludziom podeszłego wieku, a nieznane młodzieży. Przecież jeszcze 30 lat z górą temu wśród burżuazyjnych „mędrców", specjalistów z dziedziny nauk politycznych i ekonomicznych, nie było nikogo, kto by uważał za możliwe długotrwałe istnienie państwa socjalistycznego. Państwo socjalistyczne negowano całkowicie, ponieważ w myśl nauki burżuazyjnej stanowi ono sprzeczność samą w sobie.

A obecnie mało jest takich burżuazyjnych ekonomistów i znawców prawa państwowego, którzy by negowali możliwość istnienia państwa socjalistycznego. Trudno powiedzieć, że ich zupełnie nie ma, w każdym razie jest ich bardzo niewielu. A zamieszkuje to dzikie plemię „uczonych" przeważnie Amerykę.

Tak więc nawet ostoja ideologii burżuazyjnej — burżuazyjna nauka ekonomiczna, zmuszona była do odwrotu, bezsilna wobec oczywistego faktu żywotności państwa socjalistycznego.

Dziś nauka burżuazyjna kwestionuje — wciąż jeszcze kwestionuje! — inny fakt: przewagę państwa socjalistycznego nad każdym państwem kapitalistycznym. Dla większości prostych, nie uczonych ludzi na kuli ziemskiej fakt ten stał się już bezsporny. Ale „uczonych" ludzi z burżuazyjnych rezerwatów uniwersyteckich bardzo trudno o czymkolwiek przekonać, skoro fakty historyczne odbiegają od ich „teorii".

A oto niezaprzeczone fakty historyczne. W ciągu 33 lat, które minęły od czasu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, upadła i odeszła w niebyt istniejąca przez całe stulecia monarchia austro - węgierska. Jej zagłada jest pouczająca dlatego zwłaszcza, że monarchia ta była największą w dziejach świata kapitalistycznego — próbą zjednoczenia w jednym państwie kilku narodów. Próba ta zbankrutowała z kretesem. Pokojowe współżycie kilku narodów w wielkim państwie kapitalistycznym jest niemożliwe. Tak uczy doświadczenie historyczne.

W tym samym okresie historycznym potrzykroć ulegał katastrofie reżym kapitalistyczny w Niemczech. Nie wytrzymało próby ani cesarstwo, ani republika demokratyczna, ani dyktatura faszystowska.

W tym samym okresie zniknęły we Włoszech imperium i władza faszystowska.

We Francji upadła trzecia republika, reżym Vichy, a obecnego reżymu żadną miarą nie można nazwać trwałym.

W Anglii potężny system kolonialny przeżył głębokie zmiany i znajduje się faktycznie w stanie rozkładu.

Stany Zjednoczone z niezwykłą szybkością przechodzą od demokracji burżuazyjnej do faszystowskiej dyktatury typu terrorystycznego.

Ileż to rządów upadło i powstało w ciągu tych 33 lat, ileż to partii burżuazyjnych rozpadło się w proch! Trudno byłoby je zliczyć. A iluż „wielkich ludzi" burżuazji okazało się w tym okresie bankrutami politycznymi. Zapomniano już nawet ich nazwisk, a w każdym razie nie budzą one ani szacunku ani wdzięczności. Clemenceau, Lloyd George, Wilson — głośne były ich nazwiska, współczesnym wydawało się, że są oni gigantami myśli politycznej i woli, powiadano, że pamięć o nich trwać będzie stulecia. A przecież nie przetrwały one nawet jednego ćwierćwiecza. Jeśli się nawet mówi o nich, to zawsze z ironicznym uśmiechem, gdyż nic trwałego nie potrafili stworzyć, nie przewidzieli niczego, lecz wzmogli jedynie powszechny chaos i zamęt.

Czyż można ich nazywać mysłicielami? Nie. Wydaje się to teraz wprost śmieszne: przecież ci ludzie, którzy przykrawali Europę i cały świat według własnego widzimisię, wyobrażali sobie naprawdę, że można rozwiązywać najdonioślejsze problemy międzynarodowe bez udziału Związku Radzieckiego! Te nadęte „wielkości" ignorowały młode państwo socjalistyczne jako „quantite negligeable', jako zero. Jakimż zerem byli w rzeczywistości oni sami! Był niedawno burżuazyjny mąż stanu, który myślał tak samo jak oni. Zakończył życie w szpitalu dla obłąkanych, wyskakując z okna. Nazywał się Forrestal. Nazwisko to stało się imieniem pospolitym niektórych innych współczesnych działaczy politycznych w społeczeństwie kapitalistycznym.

Przed trzydziestu z górą laty dyplomacja międzynarodowa znała osiem wielkich mocarstw. Od ich stosunków wzajemnych zależał pokój i wojna. Były to Anglia, Rosja, Francja, Niemcy, Austria, Włochy, Stany Zjednoczone i Japonia. Z listy tej skreślone zostały po drugiej wojnie światowej Niemcy, Austria, Włochy i Japonia. Wątpliwą stała się pozycja Francji i Anglii. Czyż można nazwać wielkim mocarstwem państwo, które nie ma własnej samodzielnej polityki, nie ma własnych samodzielnych finansów i znajduje się we władzy wierzycieli amerykańskich?

Reakcja amerykańska dąży do narzucenia światu nowej wojny. Wojny nie będzie, jeśli ludzkość zdecydowanie i w całej rozciągłości popierać będzie pokojową politykę rządu radzieckiego. Albowiem polityka największego mocarstwa kapitalistycznego, Stanów Zjednoczonych — to wojna i agresja; polityka potężnego mocarstwa socjalistycznego — to pokój i przyjaźń między narodami.

Wobec chylących się ku upadkowi kapitalistycznych reżymów, rządów i gabinetów Związek Radziecki wznosi się jak niezwyciężona, granitowa opoka. Przez 33 lata panuje tu jeden system polityczny, ster władzy spoczywa w rękach jednej partii politycznej, na czele narodu stoi Stalin, współbojownik Lenina Lenin i Stalin, kierując wspólnie partią komunistów, budowali Związek Radziecki, opierając go po raz pierwszy w dziejach na zasadach naukowej teorii komunizmu. Stalin, otoczony gorącą miłością swego narodu i całej postępowej ludzkości, prowadzi naprzód państwo socjalistyczne. Ustrój radziecki wytrzymał najokrutniejsze doświadczenia wojny. Naród radziecki sam na sam rozgromił najsilniejsze w dziejach wojskowe imperium faszystowskie. Z walki tej Związek Radziecki wyszedł jeszcze silniejszy.

W państwie radzieckim stworzona została niespotykana w dziejach, jedność moralno - polityczna narodu, zrealizowano to, czego nie może osiągnąć kapitalizm — przyjaźń między narodami w wielonarodowym państwie, na podstawie całkowitej równości. Związek Radziecki w niezmiernie krótkim czasie zlikwidował następstwa niszczycielskiej wojny i z powodzeniem doprowadza do końca pięciolatkę powojenną, która „mędrcom" burżuazyjnym wydawała się nie do urzeczywistnienia. W ciągu 33 lat w Związku Radzieckim nie było ani jednego kryzysu ekonomicznego, ponieważ w ustroju socjalistycznym nie ma kryzysów. W Związku Radzieckim wykreślono ze słownika wyraz bezrobocie. Dobrobyt narodu wzrósł wielokrotnie. Wzrosła kultura socjalistyczna, w porównaniu z którą całe życie duchowe burżuazji w krajach kapitalistycznych jest zaprzeczeniem kultury. W 34 roku swego życia historycznego Związek Radziecki przystępuje do wzniesienia potężnych budowli nad Wołgą, Dnieprem i Amu-Darią, budowli, które mają za zadanie przeobrazić przyrodę, pokonać pustynie i upalne suche wiatry, podnieść na jeszcze wyższy poziom dobrobyt narodu.

Tymi osiągnięciami Związek Radziecki wita 33-cią rocznicę swego istnienia. Jest rzeczą naturalną, że jego święto jest świętem całej pracującej ludzkości, Związek Radziecki dowiódł bowiem niezbicie, że ludzkość nie tylko może istnieć i rozwijać się doskonale bez kapitalistów i obszarników, lecz również, że likwidacja tych klas stwarza ogromną przewagę socjalizmu nad kapitalizmem, jest początkiem prawdziwej historii ludzkości.

Jednego jeszcze błędu powinni się wyrzec „mędrcy" burżuazyjni. Rozpowszechniali oni bajeczki, że droga Związku Radzieckiego, to rzekomo „swoista" droga, która tłumaczy się jakimiś wyjątkowymi warunkami i niemożliwa jest dla innych narodów.

Śladami Związku Radzieckiego idą już inne narody, idą z powodzeniem, przekonywając się na każdym kroku o przewadze socjalistycznego systemu nad kapitalistycznym. Drogą tą, utorowaną przez naród radziecki, kroczą kraje demokracji ludowej w Europie wschodniej i środkowej, na drogę tę wkroczyły Niemcy demokratyczne. Na drogę tę wkroczył wielki naród chiński. Na drodze tej znajdują się narody Mongolii, Korei, Vietnamu... Pod sztandarem socjalizmu i demokracji ludowej kroczy już wiele narodów. Pod czerwonym sztandarem rosną i zespalają się szeregi, pod czarnym sztandarem kapitalizmu panuje rozkład i chaos.

Postępowa ludzkość jest za pokojem, za przyjaźnią między narodami. Kapitaliści są za wojną, za panowaniem monopoli finansowych nad ujarzmioną ludzkością. Siły pokoju są potężniejsze. Zdolne są one do zapobieżenia wojnie. Ale jeśli podżegacze wojenni mimo wszystko sprowadzą na ludzkość nowe straszliwe klęski, przyspieszą tym samym nieodwracalny bieg i wyrok historii. Świat ujrzy upadek reżymów kapitalistycznych, świat ujrzy nowy triumf socjalizmu.

Bohater Października

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, której trzydziestą trzecią rocznicę obchodzimy dziś wraz z całą postępową ludzkością, miała przełomowe znaczenie dla narodu polskiego. Dopiero ona bowiem przyniosła Polsce niepodległość, stworzyła dla ludu polskiego realne przesłanki wyzwolenia się spod jarzma obcych i własnych ciemiężców.

Toteż olbrzymia większość ludności polskiej, którą los rzucił na niezmierzone obszary Rosji, stanęła zdecydowanie po stronie Rewolucji, widząc w niej jedyną gwarancję przed powrotem carskiej tyranii.

Wierne szczytnym tradycjom walki „Za Waszą i Naszą Wolność" polskie masy pracujące brały czynny udział w terenowych Radach Delegatów Robotniczych i Żołnierskich i w komisjach walki z kontrrewolucją, zasilały szeregi Gwardii Czerwonej a następnie Armii Czerwonej, tworzyły odrębne polskie oddziały rewolucyjne. Tak zwany „bunt" polskiego pułku biełgorodzkiego przeciw kontrrewolucyjnemu dowództwu założył podwaliny pod czerwone polskie formacje wojskowe, które wsławiły się swym męstwem na wszystkich frontach wojny domowej.

Godnym reprezentantem tych pięknych bojowych tradycji owego bohaterskiego okresu był niezapomniany generał Karol Świerczewski (Walter). Jest nim zwycięski dowódca w Wielkiej Wojnie przeciw barbarzyństwu hitlerowskiemu obecny Marszałek Polski i Minister Obrony Narodowej — Konstanty Rokossowski.

Spośród ugrupowań politycznych, które działały wówczas na terenie emigracji polskiej w Rosji, najmocniej i najgorecej występowały za poparciem Rewolucji i za jej obroną przed zakusami wroga organizacje SDKPiL która od chwili swego powstania niezmordowanie głosiła braterstwo broni polskiego i rosyjskiego proletariatu. Kiedy niemieccy imperialiści usiłowali zagarnąć Piotrogród i zagrażało śmiertelne niebezpieczeństwo, centralne kierownictwo grup SDKPiL w Rosji zwróciło się z namiętnym wezwaniem do robotników polskich: „Dziś, gdy junkier niemiecki i kapitalista stawia nogę na karku rosyjskiej rewolucji, Wy staniecie, jak jeden mąż, proletariusze polscy... Niechaj nikt nie śmie powiedzieć w przyszłości, że my, którym niesie wolność rewolucja rosyjska, nie broniliśmy jej do ostatniej kropli krwi".

Z szeregów SDKPiL wyszli Julian Marchlewski, Wincenty Matuszewski, Bronisław Wesołowski i wielu, wielu innych, imiona których nierozerwalnie związane są ze wspaniałą epopeją Rewolucji Październikowej. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje tytaniczna postać Feliksa Dzierżyńskiego, którego Stalin nazwał BOHATEREM PAŹDZIERNIKA.

„Płomienna postać Feliksa Dzierżyńskiego, jednego z czołowych organizatorów Października, współbojownika Lenina i Stalina, stanowi najlepsze wcielenie tradycji, którą przekazała nam w dziedzictwie SDKPiL" (z Deklaracji Ideowej PZPR).

Jeśli SDKPiL — mimo swych błędów — była najbliższa bolszewizmowi spośród wszystkich partii II Międzynarodówki, to w samej SDKPiL Feliks Dzierżyński był najbliższy partii Lenina-Stalina. W jednym ze swych listów z 1905 r. Dzierżyński wskazując na to, że dojrzały już obiektywne warunki dla zwycięstwa rewolucji, dochodzi do wniosku, że „brak tylko kierowniczej ręki, mocnej dłoni Lenina, brak organizatora".

Dzierżyński walczył o jak najściślejszą łączność organizacyjną i ideologiczną SDKPiL z bolszewickim odłamem SDPRR. Na IV Zjeździe SDPRR w 1906 r., gdzie z całą jaskrawością wystąpiły rozbieżności między mieńszewikami a bolszewikami, Dzierżyński reprezentujący tam SDKPiL, stanął bez wahania po stronie Lenina i Stalina, z którymi po raz pierwszy miał możność osobiście poznać się na Zjeździe.

Rewolucja Lutowa zastaje Dzierżyńskiego, mającego już za sobą wiele lat katorgi i zesłania — w więzieniu butyrskim w Moskwie. Po opuszczeniu więzienia, jeszcze w czapce aresztanckiej na głowie, Dzierżyński zjawia się w Komitecie Moskiewskim Bolszewików, oddając się całkowicie do jego dyspozycji. Sympatie Dzierżyńskiego są po stronie tej Partii, która daży do kontynuowania i pogłębienia rewolucji, do przewrotu socjalistycznego. Tym bardziej bliska mu jest partia Lenina — Stalina, że ona jedna zapewnia całkowite i nieodwołalne przekreślenie polityki zaborczej caratu wobec narodów uciskanych, walcząc konsekwentnie o prawo tych narodów do samookreślenia aż do oderwania.

Z właściwą sobie wulkaniczną energią Dzierżyński bierze się do pracy, rzuca się w wir walki. Jego wkład w przygotowanie Października jest wielki. Działając w organizacji moskiewskiej bolszewików, wykorzystuje w całej pełni doświadczenie swych dwudziestu-kilku lat pracy rewolucyjnej.

Widzimy go jako delegata na słynnej Konferencji Kwietniowej Bolszewików w r. 1917. Na VI Zjeździe Partii Bolszewickiej w lipcu tegoż roku Dzierżyński zostaje wybrany do Komitetu Centralnego. Otrzymuje od kierownictwa partii różne polecenia dużej wagi, opracowuje wspólnie z towarzyszem Stalinem i towarzyszem Swierdłowem szereg doniosłych uchwał.

Wkrótce wchodzi Dzierżyński w skład najbardziej zahartowanego i wypróbowanego trzonu Komitetu Centralnego. W okresie walk ze zdradziecką opozycją wewnątrz partii, Dzierżyński zajmuje konsekwentne leninowsko - stalinowskie stanowisko. Gdy na rozszerzonym posiedzeniu KC dnia 16(29) października kapitulanci, Zinowiew i Kamieniew, znów wystąpili przeciw powstaniu pod pretekstem niedostatecznego jego przygotowania, Dzierżyński, który znakomicie opanował klasyczne tezy marksizmu o powstaniu, wykazał mieńszewicki charakter ich wywodów.

Na tym posiedzeniu wybrany został dla praktycznego kierownictwa powstaniem Ośrodek Partyjny ze Stalinem na czele i ze współudziałem Dzierżyńskiego, Swierdłowa i Urickiego. Ośrodek ten był jądrem kierowniczym Komitetu Wojskowo - Rewolucyjnego przy Radzie Piotrogrodzkiej.

Plan powstania zbrojnego opracowany został ściśle według wskazówek Lenina. Członkowie Ośrodka Partyjnego bez przerwy znajdowali się w Komitecie Wojskowo-Rewolucyjnym. Wyznaczali oddziały, które zająć miały stacje telegraficzne i telefoniczne, oddziały do ochrony mostów itd. Dzierżyński przygotowywał powstanie w kilku dzielnicach Piotrogrodu. Ponadto na nim ciążyła bezpośrednia odpowiedzialność za pocztę i telegraf. Podpisuje on niekiedy dokumenty, jako przewodniczący Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego.

Rewolucja zwyciężyła. 25 października (7 listopada) 1917 r. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Piotrogrodzkiej, na którym Lenin wypowiedział swoje historyczne słowa: „odtąd następuje nowa era w dziejach Rosji i obecna trzecia rewolucja rosyjska doprowadzi w ostatecznym wyniku do zwycięstwa socjalizmu".

Wieczorem tegoż dnia odbył się w Instytucie Smolnym II Wszechrosyjski Zjazd Rad, który proklamował przejęcie całej władzy w ręce Rad. Na trybunie Zjazdu ukazuje się wysoka, smukła postać Feliksa Dzierżyńskiego. Jego surowa twarz płonie radością zwycięstwa.

„Wiemy — mówi Dzierżyński — że jedyna siła, która może wyzwolić świat, to proletariat walczący o socjalizm". Przemawiając w imieniu rewolucjonistów polskich, Dzierżyński oświadcza, że z nową Rosją „zawsze dojdziemy do zgody".

Wielkość Dzierżyńskiego uwydatniła się jeszcze bardziej wówczas, gdy przeciw młodej republice radzieckiej sprzymierzyły się wszystkie ciemne siły reakcji, gdy rozpoczął się okres nieustannych spisków, dywersji i zamachów, krwawych wojen interwencyjnych, organizowanych przez międzynarodowy imperializm.

Stojąc na czele Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrrewolucją, Sabotażem i Spekulacją, Dzierżyński, przy pomocy stworzonego i wychowanego przez się aparatu Czeka, niszczy z żelazną energią ośrodki dywersyjne, finansowane szczodrze przez światową burżuazję.

Przemoc była dla Dzierżyńskiego tylko nieuniknionym środkiem walki. Najgłębszym jego pragnieniem było budowanie nowego jutra. Właśnie on był inicjatorem i realizatorem prób skierowania na nową drogę życia tych spośród przestępców, którzy mogą stać się pożytecznymi członkami społeczeństwa. Z jego inicjatywy i pod jego kierownictwem utworzona została przy Wszechrosyjskim CKW Rad Komisja dla likwidacji plagi bezdomności wśród dzieci, która była wynikiem wielu lat ciągnącej się wojny. Jako komisarz komunikacji, a następnie przewodniczący Najwyższej Rady Gospodarstwa Narodowego, Dzierżyński dźwignął kraj z ruin i zgliszcz powojennych i skierował na szeroką drogę przebudowy socjalistycznej.

Walcząc o utrwalenie zdobyczy Rewolucji, o przejście do budowy fundamentów socjalizmu w ZSRR, Dzierżyński realizował ideały, które przyświecały mu od lat młodzieńczych, kiedy działał wśród robotników Warszawy, Łodzi, Zagłębia. Często powracał on myślą do swych lat pracy nielegalnej wśród proletariatu polskiego, żywo interesował się każdą nadchodzącą z Polski wieścią o ruchu robotniczym.

W 1925 r. — na rok przed śmiercią — Dzierżyński pisał do robotników polskich huty szklanej w Dołbyszu (okręg żytomierski): „Jeżeli sprawie niepodległości Polski może w przyszłości grozić niebezpieczeństwo, to nie ze strony państwa robotniczo - chłopskiego, które w Konstytucji swej wcieliło zasadę wolności i braterstwa narodów". Słowa te okazały się prorocze.

20 lipca 1951 roku przypada dwudziesta piąta rocznica śmierci Bohatera Października. Zamieszczona w numerze dzisiejszym uchwała Biura Politycznego KC PZPR świadczy, o tym, że partia nasza, że cały nasz kraj uczci godnie pamięć jednego z najbardziej zasłużonych Polaków-Rewolucjonistów, który jest i pozostanie dla nas symbolem wieczystej przyjaźni narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego.

TADEUSZ DANISZEWSKI
Kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR

Lenin, Stalin, Swierdłow i Dzierżyński. („24 październik 1917". Z obrazu W. Sierowa).

Braterstwo broni i idei

Gen. brygady Marian Naszkowski

Szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego

Węzły braterstwa między armiami ludowymi wypływają z przyjaznych stosunków, jakie istnieją między państwami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim. Przyjaźń ta jest prawdziwa i trwała, bo posiada charakter klasowy, ideologiczny. Stąd i braterstwo broni naszych armii jest *więzią klasową, opartą na głębokim internacjonalizmie, na obronie wspólnej idei, na wspólnocie celów*, służy interesom naszych narodów i sprawie pokoju.

Takim jest właśnie braterstwo broni naszego Ludowego Wojska z Armią Radziecką.

Braterstwo to scementowane na wieki wspólnie przelaną krwią w walce z hitleryzmem, posiada głębokie korzenie historyczne.

Walka narodowo - wyzwoleńcza narodu polskiego splatała się zawsze z walką najlepszych synów narodu rosyjskiego przeciw despotyzmowi carskiemu. Pamiętamy o więzach przyjaźni i braterstwa, jakie łączyły patriotów polskich z dekabrystami. W okresie Powstania Styczniowego wielki myśliciel rosyjski Hercen pisał:

„My jesteśmy z Polską, bo jesteśmy za Rosją. Jesteśmy po stronie Polaków, gdyż jesteśmy Rosjaninami. Chcemy niepodległości Polski, gdyż chcemy wolności Rosji".

Andrzej Potiebnia, który był duszą organizacji rewolucyjnych oficerów rosyjskich na terenie Kongresówki, swą serdeczną przyjaźnią i współpracą z Jarosławem Dąbrowskim, swym udziałem i śmiercią w powstaniu, zadokumentował braterstwo broni narodów polskiego i rosyjskiego w walce z caratem.

W okresie rozwoju proletariatu w Polsce i w Rosji, braterstwo polsko - rosyjskie nabiera nowej bogatszej treści. Tą nową treść tchnął w nie marksizm, który wzniósł sztandar międzynarodowej solidarności w walce o obalenie kapitalizmu, który uczył, że proletariat kraju uciskającego i uciskanego musi łączyć swe siły dla obalenia ucisku. Na tym stanowisku stał konsekwentnie Pierwszy Proletariat. Spadkobierczyni Wielkiego Proletariatu — SDKPiL w całej swej działalności wcielała w życie hasło wspólnej walki z proletariatem rosyjskim. Wpajała w polską klasę robotniczą zasady proletariackiego internacjonalizmu w zaciętej walce z nacjonalistami spod znaku PPS — z Piłsudskimi, Daszyńskimi. Braterstwo broni ludu polskiego i rosyjskiego wystąpiło z całą siłą w czasie rewolucji 1905 roku, kiedy na ulicach Petersburga i Moskwy, Warszawy i Łodzi, robotnicy na barykadach przelewali krew za wspólną sprawę wolności.

Partia bolszewicka, jej wielcy wodzowie Lenin i Stalin, stojąc twardo na gruncie prawa każdego narodu do samostanowienia o swym losie, wykazywali jednocześnie, że droga do wolności Polski prowadzi jedynie poprzez wspólną walkę polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej. *„Wolność Polski jest niemożliwa bez wolności Rosji"* — pisał Lenin. A w innym miejscu Lenin stwierdza: *„będziemy zawsze mówili polskiemu robotnikowi: tylko najpełniejszy i najściślejszy związek z proletariatem rosyjskim może zadość uczynić potrzebom bieżącej, obecnej walki politycznej przeciwko samowładzy, tylko taki związek da gwarancję pełnego politycznego i ekonomicznego wyzwolenia"*. (Lenin, pisma tom. V str. 343). Nazajutrz po zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej Rząd Radziecki w słynnej Deklaracji Praw Narodów Rosji za podpisem Lenina i Stalina uznaje uroczyście równość i suwerenność narodów Rosji.

Wielka Rewolucja przyniosła wolność narodowi polskiemu.

Piłsudczyzna na rozkaz swych mocodawców — międzynarodowej reakcji, zorganizowała zbrodniczą wyprawę kontrrewolucyjną, ale proletariat polski wierny bojowym tradycjom wspólnych walk wolnościowych był po stronie rewolucji.

SDKPiL a potem KPRP demaskowały niecne knowania burżuazji polskiej, wzywały klasę robotniczą do solidarności z młodą Republiką Radziecką. Na terenie samej Rosji rewolucyjni robotnicy i chłopi polscy dali godną odpowiedź kontrrewolucyjnym poczynaniom Dowborów-Muśnickich, przez stworzenie własnych oddziałów rewolucyjnych.

„Sprawa walk rewolucyjnych Rosji jest naszą sprawą" oświadczają żołnierze Polacy Izmaiłowskiego pułku. Tworzą się polskie bataliony przy pułkach rosyjskich. Chwałą okrył imię proletariatu polskiego „Czerwony Pułk Rewolucyjny Warszawy".

Świetlana postać Feliksa Dzierżyńskiego współbojownika Lenina i Stalina, to nieśmiertelny symbol braterstwa broni proletariatu rosyjskiego i polskiego w walce o zwycięstwo Rewolucji. Wielki rewolucjonista polski Julian Marchlewski, nieugięty żołnierz Rewolucji — gen. Świerczewski, syn ludu warszawskiego — Marszałek Rokossowski swoim udziałem w walce o utrwalenie władzy radzieckiej zadokumentowali nierozerwalność klasowego sojuszu proletariatu Polski i Rosji.

Lata białego terroru Polski sanacyjnej nie zdołały zdusić w sercach ludu polskiego braterskich uczuć przyjaźni do Związku Rad, do towarzysza Stalina. Komunistyczna Partia Polski wychowywała masy pracujące w duchu proletariackiego internacjonalizmu, w duchu miłości do ZSRR.

Gdy sanacja wydała Polskę na łup hitleryzmu, gdy zdradziecki watażka Anders w przededniu bitwy o Stalingrad wyprowadził swoje wojska z ZSRR, byle nie walczyć u boku Armii Radzieckiej, w Związku Radzieckim wśród emigracji znalazła się siła, która śmiało podniosła sztandar wspólnej walki u boku Armii kraju socjalizmu o wolną narodowo i społecznie Polskę. Siłą tą byli polscy komuniści.

I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, a następnie I Armia — stworzone przez Związek Patriotów Polskich dzięki przyjaznej trosce towarzysza Stalina — oparły się mocno na bojowych tradycjach walki wyzwoleńczej polskiej klasy robotniczej, na tradycjach Proletariatu, SDKP i L, KPP, i rozwijając te tradycje zapisały nową kartę w historii braterskiej, wspólnej walki o wolność, w historii sojuszu polsko-radzieckiego. Wspaniale wyekwipowane przez Związek Radziecki, wyszkolone przez instruktorów radzieckich dywizje polskie ramię przy ramieniu z Armią Radziecką wyrąbywały drogę do Polski. Na szlaku bojowym Lenino — Darnica — Warszawa — Wał Pomorski — Kołobrzeg — Berlin wspólnie przelana krew scementowała na wieki przyjaźń naszych narodów. Bohaterska śmierć polskiego komunisty Kalinowskiego, radzieckiego dowódcy — bohatera Związku Radzieckiego, generała Waszkiewicza i wielu innych symbolizuje ten wspólny wkład krwi do sprawy zwycięstwa.

W tym samym czasie po drugiej stronie frontu, przodująca siła narodu Polska Partia Robotnicza organizowała aktywną walkę z okupantem, wskazując masom, że jedyna droga do prawdziwego wyzwolenia prowadzi poprzez sojusz z ZSRR. Reakcja polska spod znaku AK i NSZ wierna swoim tradycjom, mordowała partyzantów radzieckich i polskich i zaprzedawała się Hitlerowi, byle nie dopuścić do powstania Polski Ludowej. Lecz zbrodnicze plany rodzimej i międzynarodowej reakcji zbankrutowały.

Ofiarna walka żołnierza radzieckiego i kroczącego u jego boku żołnierza polskiego, ofiarne zmagania partyzanta z AL, gigantyczna walka, której przewodził Stalin, przyniosła historyczne owoce.

Dzięki temu faktowi, że Polskę wyzwolił nasz klasowy sojusznik, wierny przyjaciel narodu polskiego — Związek Radziecki — naród nasz mógł zrzucić jarzmo rodzimej burżuazji i pod przewodem swej Partii przystąpić do budownictwa socjalizmu.

Rozpoczęła się nowa era w stosunkach radziecko - polskich. Przyjaźń nasza wyraża się w ścisłej współpracy pokojowej na wszystkich odcinkach życia, w szczodrej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, która umożliwia realizację polskich planów gospodarczych i nasz marsz do socjalizmu.

Braterstwo broni między naszymi armiami zadzierzgnięte na polach bitew znajduje dziś swój wyraz w tym, że nasze Ludowe Wojsko czerpie pełną garścią ze skarbnicy doświadczeń niezwyciężonej Armii Radzieckiej, że uczy się sztuki zwyciężania w oparciu o stalinowską naukę wojenną.

Nasze braterstwo broni jest braterstwem idei. Nie ma i nie może być prawdziwego braterstwa broni w świecie imperialistycznym. Pojęcie braterstwa broni w stosunkach między armiami państw eksploatatorskich jest czczym, obłudnym frazesem. Koalicje wojenne w ramach obozu imperialistycznego są koniunkturalne, sprzeczności wewnętrzne rozdzierające ten obóz stanowią o ich nietrwałości. Przed II wojną światową reakcja usiłowała ugruntować w masach mit o „braterstwie broni" między armiami dawnej Ententy. Lecz czym okazało się „tradycyjne braterstwo broni" między burżuazyjną Polską a burżuazyjną Francją, czy też między Francją, Anglią a Czechosłowacją pokazały wydarzenia lat 1938 - 1939, pokazało Monachium. „Braterstwo" prysło jak bańka mydlana z chwilą gdy strona silniejsza w spółce przestała być w nim zainteresowana. Z drugiej strony dziś na rozkaz imperializmu amerykańskiego reakcja francuska, depcząc tradycje walki ludu francuskiego przeciw najeźdźcom hitlerowskim, sprzymierza się z reakcją niemiecką i godzi się na restytucję armii hitlerowskiej. Oto najnowsza forma „braterstwa broni" gnijącego świata — „braterstwa" między katem i ofiarą.

W imperialistycznych koalicjach wojennych nie może być nawet mowy o braterstwie, nie ma w nich bowiem zasady równości i wzajemnego poszanowania praw. Pamiętamy jakie stosunki panowały w armii hitlerowskiej, gdzie faszystowski „Herrenvolk" popędzał batem na przednią linię swych włoskich i innych „sprzymierzeńców". Bodajże jeszcze jaskrawiej występują dziś antagonizmy w łonie agresywnego paktu atlantyckiego, którego uczestników łączy jedynie strach przed siłami postępu i brutalna presja amerykańskich wodzirejów.

Idea mordu i grabieży, niesprawiedliwej agresywnej jny jest obca i wroga wszelkiemu braterstwu broni. W łonie armii kapitalistycznych może istnieć jedynie braterska więź klasowa między żołnierzami, łącząca proletariuszy odzianych w mundury — wspólny interes w obaleniu wspólnych ciemiężców.

Dziś, gdy imperializm amerykański usiłuje zdobyć mięso armatnie w Europie dla swych agresywnych planów, interes klasowy i prawdziwy patriotyzm nakazuje żołnierzom Francji, Włoch, Anglii organizować wspólnie opór przeciw planom wojny na wzór bohaterskiego marynarza Tulonu, Martina.

Braterstwo broni łączące nasze Ludowe Wojsko z Armią Radziecką i armiami krajów demokracji ludowej ma swą podstawę w jedności obozu postępu i pokoju. Tym samym umiłowaniem wolności tętnią serca naszych żołnierzy i ludzi radzieckich, bojowników Korei i ludzi Wolnych Chin, żołnierzy Vietnamu, partyzantów malajskich i robotników francuskich.

Wielka jest siła tego braterstwa milionów, milionow łaknących pokoju.

Natchnione tą siłą Wojsko Polskie ślubuje w rocznicę Wielkiego Października, że dochowując wierności braterstwu broni z Armią Radziecką, krzepić będzie nieustannie swą gotowość bojową, podnosić będzie niestrudzenie poziom wyszkolenia bojowego i politycznego.

Pod wytrawnym kierownictwem zwycięzcy spod Stalingradu Marszałka Rokossowskiego, pod naczelnym zwierzchnictwem Prezydenta Bieruta, Wojsko nasze u boku Armii Radzieckiej stać będzie niezłomnie na straży Polski Ludowej, na straży pokoju. Pokoju, którego sztandar dzierży mocno w swych dłoniach Wódz wolnych narodów i mas pracujących całego świata, nasz Wódz — towarzysz Stalin.

Lipiec 1944—Lublin wita serdecznie bratnie oddziały Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicielki

Albania protestuje przeciw brutalnemu naruszeniu jej granic przez samoloty włoskie

(f) TIRANA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wystosowało do rządu włoskiego notę w której stwierdza, że 16 października 1950 r., trzy samoloty włoskie pogwałciły granicę Albańskiej Republiki Ludowej i przeniknęły w głąb terytorium albańskiego.

Samoloty te zrzuciły nad Korczem, Vlorą, Tiraną i wsią Oblik w rejonie Szkoder ulotki propagandowe organizacji albańskich zbrodniarzy wojennych — zdrajców, którzy znaleźli azyl we Włoszech. To pogwałcenie granicy Albańskiej Republiki Ludowej — stwierdza nota — świadczy o tym, że obecny rząd włoski nie chce zrezygnować z zaborczych planów imperialistów i faszystów włoskich i ma na celu rozpętanie wojny przeciwko Albańskiej Republice Ludowej.

Nota stwierdza w dalszym ciągu, że rząd włoski udziela schronienia albańskim zbrodniarzom wojennym i organizuje sabotaż i szpiegostwo przeciw Albańskiej Republice Ludowej.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wyraża kategoryczny protest przeciwko brutalnemu pogwałceniu nietykalności granic albańskich.

Titowcy nadal prowokują

TIRANA (PAP). Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna w dniu 29 października br. samoloty jugosłowiańskie znowu pogwałciły granicę powietrzną Albańskiej Republiki Ludowej.

Podkreślić należy — stwierdza Albańska Agencja Telegraficzna, — że wbrew wielokrotnym protestom rządu albańskiego przeciwko prowokacjom zbrojnym dokonywanym na rozkaz rządu jugosłowiańskiego na północnej granicy Albanii — prowokacje te uparcie się powtarzają.

Wartami produkcyjnymi wyrażają hutnicy Stalowej Woli swe uznanie dla reformy pieniężnej

(Koresp. wł.). Na ostatnim zebraniu podstawowej organizacji partyjnej robotnicy wydziału stalowni w hucie Stalowa Wola podjeli następujące zobowiązanie: „Od dnia 4 bm. godz. 7 rano do 11 bm. godz. 7 rano pracownicy stalowni na wszystkich piecach zaciągają warty produkcyjne, pragnąc zamanifestować swoją wdzięczność dla Rządu za przeprowadzoną reformę pieniężną.

Celem zaciągniętych przez nas wart jest podniesienie wydajności na poszczególnych piecach przez odpowiednią organizację pracy i wykorzystanie do maksimum środków stojących do naszej dyspozycji. Wynikiem zobowiązań będzie produkcja dodatkowa (poza wszelkimi innymi zobowiązaniami) przysparzająca ok. 500 ton stali".

Podejmując zobowiązanie robotnicy stalowni wezwali pracowników innych działów huty jak i załogi innych zakładów pracy do podjęcia podobnych czynów. (C. Bł.).

Spółdzielnie budowlane wykonały roczny plan produkcji

(f) Biuro Spółdzielni Budowlanych przy Związku Spółdzielni Pracy zameldowało w dniu 1.11 br. o wykonaniu przez wszystkie spółdzielnie budowlane na 2 miesiące przed terminem rocznego planu produkcji. Równocześnie spółdzielnie zobowiązały się do końca br. wykonać ponadplanowo prace wielomilionowej wartości.

W wykonaniu rocznych zadań na czoło wysunęła się spółdzielnia budowlana „Ogmet" ze Szczecina i spółdzielnia „Odbudowa" z Lidzbarku, które przekroczyły plan w 30—40 proc.

Biuro spółdzielni budowlanych zrzesza obecnie ok. 350 spółdzielni.

Sukces stoczni gdyńskiej

Minister Żeglugi otrzymał od załogi stoczni gdyńskiej meldunek o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego w dn. 31.X br.

Zaopatrzenie robotników Śląska w ziemniaki na zimę

(a) Akcja zaopatrzenia śląskiego świata pracy w ziemniaki na zimę została zrealizowana w 100 proc. przedterminowo.

W ramach zaopatrzenia zimowego rozprowadzono w okręgu śląskim pomiędzy konsumentów o 32 proc. ziemniaków więcej niż w roku ubiegłym. Ponadto spółdzielnie spożywców, działające na terenie miast okręgu śląskiego, zmagazynowały znaczne ilości ziemniaków, które stanowią rezerwę zimową na pokrycie potrzeb detalu.

W bieżącym roku szczególny nacisk położono na dostarczenie konsumentom ziemniaków jak najwyższej jakości. We wszystkich punktach wyładowczych działały komisje rzeczoznawców, które kwalifikowały nadchodzące transporty ziemniaków.

Specjalną uwagę zwrócono również na należyte przechowanie ziemniaków na okres zimowy i wiosenny.

W całym okręgu śląskim wyznaczono specjalne sklepy, które, stale przeprowadzać będą detaliczną sprzedaż ziemniaków.

MHD we Wrocławiu zdobył pierwsze miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie

(a) Oddział wrocławski MHD otrzymał pierwsze miejsce w krajowym współzawodnictwie i zdobył sztandar przechodni.

Wrocławski MHD uruchomił przedterminowo, zamiast zaplanowanych 102 — 161 sklepów z artykułami przemysłowymi z czego [illegible] proc. na peryferiach i [illegible] ach miasta. Personel MHD wykazał wysoki stopień uspołecznienia oraz położył duże zasługi w walce ze spekulacją.

Wręczenie sztandaru odbyło się podczas uroczystej akademii, zorganizowanej dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Kobiety śląskie z uznaniem przyjmują podwyżkę cen alkoholu

(a) Kobiety pracujące i gospodynie domowe całego kraju z wielkim uznaniem i wdzięcznością przyjęły uchwałę Rady Ministrów, zmierzającą do ograniczenia spożycia napojów alkoholowych. W Katowicach odbył się przy współudziale tysięcznej rzeszy kobiet z miasta i okolicznych powiatów wielki wiec, poświęcony omówieniu tej uchwały.

Po przemówieniu sekretarza KW PZPR tow. Lamuzgi, który m. in. podkreślił szczególną rolę kobiet na odcinku walki z pijaństwem, zabierało głos wiele kobiet pracujących i gospodyń domowych.

„Dopiero Polska Ludowa, otaczająca opieką człowieka pracy, troszcząca się o jego zdrowie, dobrobyt i szczęście rodziny, za jęła się dolą ludzi, opanowanych przez nałóg pijaństwa — stwierdziła Zofia Kozłowska. Uchwała Rady Ministrów, wprowadzająca podwyżkę cen napojów wysokoalkoholowych jest poważnym czynnikiem w likwidacji plagi alkoholizmu, dowodem troski państwa o dobro wszystkich obywateli".

W XXXIII ROCZNICĘ WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Wydawnictwa specjalne

MAPY ŚCIENNE

wg. wydawnictw radzieckich w 10 kolorach

Wojna Domowa w ZSRR w latach 1918 — 1922. Format 1.40 razy 2 mtr. — zł 22.50

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna. Triumfalny Pochód Władzy Radzieckiej, październik 1917 — luty 1918 rok. Format 1.40 razy 2 mtr. — zł 22.50

KSIĄŻKI

Majakowski—Armii. Poezje. Str. 84 — zł 4.80.

Powstanie w Piotrogrodzie. Rozdział czwarty tomu II, dzieła: Dzieje Wojny Domowej w ZSRR. Wyd. ilustrowane, str. 132 — zł 3.00

XXXIII Rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Wyd. masowe, ilustrowane, str. 32 — zł 0.60

PORTRETY LENINA I STALINA

Do nabycia we wszystkich księgarniach

WYDAWNICTWO M.O.N. „PRASA WOJSKOWA"

Przyjęcie anglo-amerykańskiej rezolucji w sprawie Bułgarii, Rumunii i Węgier jest bezprawną ingerencją ONZ w wewnętrzne sprawy tych krajów

(f) NOWY JORK (PAP). — Na popołudniowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego w dniu 3 listopada odbyła się dyskusja nad oszczerczą skargą w sprawie rzekomego nieprzestrzegania praw człowieka i swobód obywatelskich przez rządy Bułgarii, Rumunii i Węgier.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos delegat Polski Jan Drohojowski, który wezwał Zgromadzenie do odrzucenia uchwalonej przez Specjalną Komisję Polityczną pod presją amerykańsko - angielską rezolucji w tej sprawie. Drohojowski stwierdził, że wbrew pojęciu sprawiedliwości, logiki i wbrew zdrowemu rozsądkowi — USA i Wielka Brytania nie dopuściły w Specjalnej Komisji Politycznej do zaniechania dyskusji nad całą kwestią. Delegat Polski przypomniał, że w Komisji Politycznej 18 delegacji nie poparło rezolucji australijskiej w sprawie Bułgarii, Węgier i Rumunii, dając w ten sposób wyraz swym wątpliwościom.

Antydemokratyczne ustawy istnieją... ale w USA

Dla wykazania prawdziwych celów manewru anglo - amerykańskiego, delegat Polski stwierdził, że cała kampania nie tylko gwałci przepisy Karty NZ odnośnie nieinterweniowania w wewnętrzne sprawy państw, lecz godzi również w art. 4 traktatów pokojowych z Bułgarią i Węgrami i art. 5 traktatu z Rumunią. Artykuły te zobowiązują trzy rządy do zabronienia wszelkiej działalności i propagandy wrogiej ONZ, włączając w to propagandę rewizjonistyczną, profaszystowską oraz tolerowania akcji antydemokratycznych wszelkiego rodzaju. Zostało stwierdzone ponad wszelką wątpliwość — oświadczył Drohojowski — że skazani w procesach w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech byli przywódcami organizacji antydemokratycznych, zastrzeżonych we wspomnianych artykułach traktatów pokojowych.

Jeżeli USA staje w obronie tych przywódców — należy przypisać to faktowi, że skazani zbrodniarze działali pod auspicjami Anglo - amerykanów.

Drohojowski podkreślił, że rząd USA dążąc do wtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw, nie wspomina ani słowem o tym co dzieje się wewnątrz Stanów Zjednoczonych.

Drohojowski przytoczył w tym miejscu fakty wydawania ustaw antyrobotniczych, prześladowania elementów i organizacji postępowych oraz ruchu pokojowego, dyskryminacji Murzynów i Azjatów oraz podobne praktyki w innych krajach, popierających dziś rezolucję australijską. Drohojowski podkreślił cynizm kwestionowania prawa narodów bułgarskiego, rumuńskiego i węgierskiego do uchwalania ustaw, chroniących wybrane przez te narody rządy oraz prawa karania przestępców gwałcących obowiązujące ustawy i prawa.

Drohojowski wezwał na zakończenie, by Zgromadzenie Ogólne odrzuciło gołosłowne oskarżenia, zawarte w rezolucji australijskiej i by usunęło w ten sposób przeszkody na drodze do rozwoju przyjaznych stosunków między narodami.

Następni mówcy, delegaci Nowej Zelandii, Kuby, Boliwii i Francji popierali projekt rezolucji Specjalnej Komisji Politycznej i usiłowali dowieść, że Bułgaria, Węgry i Rumunia mają rzekomo obowiązek wyznaczenia swych przedstawicieli do Komisji zajmującej się rozpatrywaniem sporów w sprawie wykonania postanowień traktatów pokojowych.

Anglo-amerykanie chcą odwrócić uwagę opinii od swej szpiegowskiej i dywersyjnej roboty na Węgrzech, w Rumunii i Bułgarii

Przeciwko projektowi rezolucji, stanowiącemu kolejną próbę wtrącania się do spraw wewnętrznych Bułgarii, Węgier i Rumunii wystąpił delegat ZSRR — Zarubin.

Wskazał on, że tak jak na sesjach poprzednich, tak i w czasie dyskusji nad tą sprawą w Specjalnej Komisji Politycznej, delegacja ZSRR i szereg innych delegacji dowiodły opierając się na dokumentach, aktach i postanowieniach Karty Narodów Zjednoczonych, że omawianie tej sprawy w ONZ jest nielegalne. Dowiodły one całkowitej bezpodstawności oszczerczych oskarżeń o rzekomym nieprzestrzeganiu przez Bułgarię, Węgry i Rumunię praw człowieka i swobód obywatelskich.

Głosowanie

Delegat radziecki stwierdził, następnie, że opinia konsultatywna udzielona przez Trybunał Międzynarodowy jest nielegalna i nie ma charakteru obowiązującego. Trybunał Międzynarodowy nie jest kompetentny do wydawania opinii w dziedzinie interpretacji traktatów pokojowych z Bułgarią, Węgrami i Rumunią, ponieważ prawo do tego mają wyłącznie strony, które te traktaty pokojowe podpisały.

Zarubin oświadczył, iż dla każdego obiektywnego obserwatora jest rzeczą jasną, że wywieranie presji politycznej na Bułgarię, Węgry i Rumunię w interesach Stanów Zjednoczonych i Anglii stanowi próbę odwrócenia uwagi opinii publicznej od faktu zdemaskowania i zlikwidowania dywersyjnej działalności wywiadu amerykańskiego i brytyjskiego w tych krajach. Dalsze omawianie tej sprawy w ONZ stanowiłoby nowe naruszenie postanowień Karty, doprowadziło do nowego zaostrzenia stosunków między państwami i stałoby się przeszkodą do spełnienia jednego z głównych zadań ONZ — doprowadzenia do poprawy stosunków między państwami.

Z powyższych względów — powiedział Zarubin — delegacja radziecka będzie głosowała przeciwko projektowi rezolucji uchwalonej przez większość Specjalnej Komisji Politycznej.

Po przemówieniach delegatów Wielkiej Brytanii i Turcji, którzy domagali się powzięcia przez Zgromadzenie Ogólne decyzji w sprawie Bułgarii, Rumunii i Węgier, przedstawiciel Grecji zażądał zamknięcia dyskusji i przeprowadzenia głosowania.

Przeciwko tej próbie narzucenia nielegalnej rezolucji bez należytego jej omówienia, wystąpił przedstawiciel Białorusi — Kisielew i przedstawiciel Polski — Drohojowski.

Jednakże amerykańsko-brytyjska większość uchwaliła propozycję delegata greckiego i dyskusja została zamknięta. Wniosek grecki został uchwalony 32 głosami przeciwko 10 (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Indie, Arabia Saudyjska i trzy inne kraje). 9 delegatów powstrzymało się od głosu.

Następnie Zgromadzenie przeprowadziło głosowanie nad poszczególnymi paragrafami projektu rezolucji Specjalnej Komisji Politycznej.

Delegacja ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji głosowały przeciwko każdemu z paragrafów rezolucji. Liczni delegaci, w tym delegaci krajów arabskich powstrzymali się od głosu.

Projekt rezolucji został uchwalony w całości 40 głosami przeciwko 5 (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska i Czechosłowacja) przy 12 delegatach powstrzymujących się od głosu (Indie, Indonezja, Pakistan, Arabia Saudyjska, Liberia, Jemen, Irak, Egipt i cztery inne państwa).

Po ogłoszeniu wyników delegat Republiki Ukraińskiej Baranowski oświadczył, że delegacja ukraińska nie uzna tej nielegalnej rezolucji.

Na tym posiedzenie Zgromadzenia zostało zamknięte.

Formierz E. Marchlewicz i brygada B. Zakrzewskiego z huty „Karol" wykonali dwuletnie normy pracy

(a) Poważny sukces odnieśli pracownicy huty „Karol" — formierz Eugeniusz Marchlewicz i brygada zespołowa Bernarda Zakrzewskiego. Marchlewicz wykonał 9 października br. swoją normę dwuletnią. Również brygada zespołowa Zakrzewskiego wykonała na dzień 12 października swoją drugą normę roczną.

Formierz - rekordzista Eugeniusz Marchlewicz ma lat 30. Od 1945 roku pracuje w hucie „Karol", zwiększając z miesiąca na miesiąc swoją wydajność pracy. Najpoważniejsze sukcesy odniósł w roku bieżącym. Pierwszą normę roczną wykonał 3 maja br. Zażądał wówczas rewizji normy, a po zwiększeniu jej nadal uzyskiwał wysokie wyniki. Z końcem sierpnia zorganizował jedną z pierwszych brygad zespołowych. Pracując wraz z brygadą osiągnął we wrześniu 205 proc. normy, również wysoko przekroczył normę we wrześniu.

„Teraz razem z brygadą będę dążył do wykonania jak najszybciej normy trzeciego roku Planu 6-letniego — oświadczył Marchlewicz. — Wiem, że nasza praca to największy wkład w dzieło umocnienia pokoju na całym świecie."

Brygada Zakrzewskiego jest pierwszą brygadą zespołową w przemyśle wałbrzyskim. Zorganizowana została przez Zakrzewskiego na początku 1947 roku. Pierwszą normę roczną wykonała ona 5 maja br.

— Nasz sukces zawdzięczamy dobrej organizacji pracy i pogłębieniu kwalifikacji zawodowych — stwierdził brygadzista Zakrzewski. Na wzmożenie naszego tempa pracy wpływa świadomość, że wysiłkiem naszym przyczyniamy się do wzmożenia sił obozu pokoju na całym świecie.

90 procent załogi fabryki porcelany „Wałbrzych" bierze udział we współzawodnictwie

(a) Załoga fabryki porcelany „Wałbrzych" wykazuje coraz większe zainteresowanie ruchem współzawodnictwa pracy. W obecnym etapie współzawodnictwo obejmuje już ponad 90 proc. załogi.

Współzawodniczące zespoły osiągają z miesiąca na miesiąc coraz lepsze wyniki. W ostatnim etapie na pierwsze miejsce wysunęła się brygada młodzieżowa Stanisławy Tkaczyk, zatrudniona w dziale dekoratorskim, która osiągnęła 238,7 proc. normy.

Dużą wydajność pracy przy formowaniu talerzy wykazała brygada ZMP-owska Mariana Kotarby, która wyrobiła 191,6 proc. normy. Zespół pracowników szlamowni osiągnął 237 proc. normy.

Kierownictwo fabryki ufundowało dla współzawodniczących brygad i zespołów 6 proporców przechodnich.

20 wniosków racjonalizatorskich zgłosili ostatnio robotnicy PPRK w Krakowie

(a) W drugim oddziale Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych w Krakowie zanotowano w trzecim kwartale br. ożywiony rozwój ruchu racjonalizatorskiego.

W ostatnich dwóch miesiącach do komisji usprawnień, istniejącej przy klubie racjonalizacji i techniki, wpłynęło ponad 20 wniosków racjonalizatorskich, których autorami są robotnicy. 18 pomysłów, zwiększających poważnie wydajność pracy, zostało już zastosowanych, a wnioskodawcy otrzymali wysokie premie.

Do najważniejszych usprawnień należy opracowana zbiorowo przez robotników: Górskiego, Wrześniaka i Tokarza konstrukcja urządzenia dźwigowego.

Obywatele radzieccy poszukują członków swych rodzin

(f) Obywatele radzieccy zwracają się z prośbą o pomoc w odszukaniu i ustaleniu miejsca pobytu członków ich rodzin, przebywających na terenach R.P.

Dzindry Zonberg, znajdującej się w jednym z Domów Dziecka w Polsce; Dzieci Nowak Jana i Nowak Stefanii, zarejestrowanych 21.IV. 1946 r. w Gostyninie, a następnie skierowanych do m. Warta, pow. sieradzki; Niny Dietkowej, córki Jana, ur. w 1937 r. w pow. Orsza, m. Kopyś, zabranej do Niemiec od matki Dietkowej Olgi c. Mikołaja, a następnie po kapitulacji Niemiec przywiezionej przez ob. Gapolskiego (Zapolskiego) Stanisława z miejscowości Linbach, Lusingstr. 5 — do Polski; Hofmana Franciszka s. Jakuba, ur. w 1903 r., przybyłego z Wiednia do Polski; Plaseckiego Józefa s. Jana, ur. w 1922 r., który przebywał w Łodzi, a obecnie rzekomo znajduje się w pow. złotoryjskim, woj. wrocławskie — poszukuje ojciec zam. we wsi Gołębica, obwód lwowski ZSRR; ojca Słuckiego Jakuba, matki Słuckiej Chaji, braci Hermana i Józefa, sióstr Bilmy i Belli i dziadka Słuckiego Jankiela, którzy do 1939 r. przebywali we wsi Kosewko, woj. warszawskie — poszukuje przebywający w ZSRR Słucki Abraham syn Jakuba; Galler Włodzimierza s. Jana poszukuje ciotka Amanda c. Jana, m. Tomsk — Północne Miasteczko — skrzynka pocztowa 6; Toms Jana s. Maksa, ur. w 1912 r. poszukuje matka Toms B. J. m. Nowosybirsk, ul. Dusi Kowalczuk 366; Tymczenko Klaudii c. Teodora poszukuje siostra Borysenko Wiera c. Teodora, obw. Woroszyłowgrad, rejon Swierdłowski, wieś Miedźwiedzianka; Jeremienko Marii poszukuje matka Jeremienko M. S., obw. Staliński, Krasnolimański rejon, wieś Iwanówka; Apienkina Anatola s. Andrzeja poszukuje ojciec Apienkin Andrzej s. Juliana, obw. Witebski, Tołczyński rejon, wieś Borsuczyny; Gilbis Ernesta s. Fryca, ur. w 1909 r., wywiezionego w 1944 r. do Gdańska, poszukuje siostra Zulkis Anna c. Fryca, Łot. SRR, pow. Tukumski; Burbo Jana s. Teodora, ur. w 1911 r., wywiezionego jakoby do Gdańska, poszukuje Burbo W., Łot. SRR, powiat Łudziński; Asaris Dżanisa, s. Fryca, ur. w 1906 r. — z żoną Lidią i 2 dzieci poszukuje ojciec Asaris Fryc, Łot. SRR, pow. Wiencieliński; Dorn Wiktora s. Reinholda, ur. w 1927 r. — poszukuje matka Dorn, c. Jana, obw. Aktiubiński, rejon Atbisoborski; Kuźniecowej Zofii c. Mikołaja poszukuje matka Kuźniecowa H. M., m. Charków, ul. Lermontowa 34; Iwaneczko Włodzimierza s. Jana, ur. w 1910 r., poszukuje żona Iwaneczko Zofia, c. Bazylego obw. Drohobycz Dobromilski, wieś Tarnowo; Gurtow Pawła s. Piotra, ur. w 1924 r. poszukuje matka Olga Gajdajewa c. Mikołaja, obw. Winnicki, m. Lityń; Butycz Matrony c. Grzegorza poszukuje matka Butycz Ustia c. Aleksego, obw. Połtawski, rejon Pyriatyński, wieś Usiwka; Kajnat Tatiany c. Nikity, ur. w 1926 r. poszukuje ojciec Kajnat Nikita s. Grasyma, obw. Połtawski, wieś Złotorówka; Parts Johana s. Karola, ur. w 1937 r. poszukuje ojciec Parts Karol m. Tallin; Bekkier Katarzyny c. Mikołaja, ur. w 1937 r. i Bekkier Jana s. Mikołaja, ur. w 1942 r. poszukuje rodzina zamieszkała we wsi Piotrówka, obw. Mikołajewski; Kowalenko Natalii c. Jakuba (Pawlukowej), przybyłej do Polski ze strefy angielskiej w r. 1949, poszukuje brat Kowalenko Piotr s. Jakuba, m. Charków.

Wszystkie osoby, które wiedzą o miejscu pobytu wymienionych osób, proszone są o kierowanie wszelkich informacji do Prezydiów Powiatowych Rad Narodowych, Wydz. Społeczno - Administracyjny.

Konkurs na opis pracy przewodników i opiekunów drużyn harcerskich

(a) W celu uzyskania materiałów o pracy przewodników i opiekunów drużyn z młodzieżą harcerską, Naczelnictwo ZHP ogłasza konkurs na opis obranego zagadnienia na podstawie bezpośrednich doświadczeń pracy z dziećmi. Jako tematy konkursowe Naczelnictwo ustaliło następujące zagadnienia:

Kronika pracy dla przewodnika lub opiekuna, obejmująca okres co najmniej 3 miesięcy,

Jak koło ZMP pomaga i opiekuje się drużyną harcerską,

Plan 6-letni w pracy drużyny,

Opis przygotowań i przeprowadzenia zbiórki,

Jak organizowałem udział i pomoc nauczycieli w pracy harcerskiej,

Jak drużyna pomaga w osiąganiu dobrych wyników nauki,

Temat dodatkowy na dowolne zagadnienie bezpośrednio z pracą przewodnika lub opiekuna drużyny.

Każdy z uczestników konkursu winien obrać jeden z podanych 6 tematów oraz dowolny temat dodatkowy.

Dla uczestników konkursu Naczelnictwo ZHP przeznacza liczne nagrody pieniężne w wysokości od 150 do 1.000 zł, oraz nagrody książkowe. Termin nadsyłania prac dla tematu pierwszego upływa dnia 1 lutego 1951 roku. Prace należy przesłać napisane czytelnie, atramentem lub na maszynie do Naczelnictwa ZHP — Wydział Pracy Drużyn, Warszawa, ul. Łazienkowska 7, dołączając adres autora oraz szkoły, w której autor pracuje.

ZHP zastrzega sobie prawo nieprzyznania niektórych nagród w razie braku prac zasługujących na wyróżnienie. Wszystkie przesłane prace stają się własnością ZHP i mogą być w dowolny sposób wykorzystane.

Brygada B. Szabałaja w 23 dni wykonała normę 2 miesięcy

(a) Brygada zespołowa Bronisława Szabałaja z kopalni „Victoria" w Dolnośląskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego wykonała w ciągu 25 dni normę za okres 2 miesięcy.

Brygada Szabałaja pracuje w chodniku szybu „Barbara". Brygadzista Szabałaj, reemigrant z Francji, ma 57 lat i należy do najstarszych górników w kopalni. W skład brygady wchodzą dwaj starsi górnicy — Kazimierz Dębowski i Julian Klekotko oraz 22-letni ZMP-owiec Ignacy Malinka.

„Gabinety techniki" powstają w Domach Kultury woj. krakowskiego

(a) Wydział Kulturalno-Oświatowy ORZZ w Krakowie przystąpił do organizowania, przy wszystkich powiatowych domach kultury „gabinetów techniki" dla racjonalizatorów i przodowników pracy.

Pierwsze „gabinety techniki" powstały już przy Wojewódzkim Domu Kultury w Krakowie oraz przy powiatowych domach kultury w Nowym Sączu i Olkuszu.

„Gabinety techniki" zostaną wyposażone w biblioteki zaopatrzone w książki i czasopisma fachowe polskie i radzieckie, przyrządy do kreśleń technicznych, modele maszyn, narzędzi itp.

1370 pracowników przeszkoliła krakowska PSS

(a) W dwóch ośrodkach szkoleniowych PSS w Krakowie przeszkolono w ciągu pół roku ich istnienia 1370 pracowników z Krakowa i województwa. Na kursy 3-miesięczne uczęszczają ekspedienci, a na kursy 6-miesięczne — kierownicy sklepów.

Ponadto zorganizowano kurs księgowości dla księgowych z Dyrekcji PSS, 6 tygodniowych kurso-konferencji, pouczających personel sklepów, jak należy magazynować i sprzedawać warzywa i owoce oraz jedną kurso-konferencję dla aktywu komitetów członkowskich z terenu Krakowa.

Krakowska PSS prowadzi również 3 kursy korespondencyjne dla piekarzy, magazynierów i kontrolerów sklepowych.

Wyniki przeprowadzonego szkolenia widoczne są już w całokształcie pracy PSS.

140 tys. km przebiegu bez remontu średniego osiągnęła drużyna parowozu Pt 47—47 dyrekcji warszawskiej

(f) W dniu 4 bm. na Dworzec Główny w Warszawie przybył pociąg ze Szczecina, obsługiwany przez drużynę parowozu Pt 47-47, która wykonała swe zobowiązanie długookresowe, podjęte przed kilku miesiącami. Parowóz, dzięki troskliwej obsłudze maszynistów Edwarda Mazurczaka i Alojzego Bieniasa oraz ich pomocników Kazimierza Bajera i Maksymiliana Hektusa, przebył bez średniego remontu 140 tys. km.

W imieniu zwycięskiej załogi złożył meldunek o wykonaniu zobowiązania maszynista Bienias, podejmując jednocześnie dalsze zobowiązanie przejechania bez remontu jeszcze 40 tysięcy km.

Nowe zobowiązanie przyjęte zostało przez witających zwycięską drużynę, przedstawicieli Komitetu Warszawskiego PZPR, Zarządu Głównego ZZK, DOKP, oraz licznie zebranych kolejarzy hucznymi oklaskami.

Załoga parowozu Pt 47-47 jest pierwszą, która spośród załóg DOKP Warszawa wykonała już swoje zobowiązanie długookresowe.

Zobowiązania długookresowe podjęły już wszystkie drużyny parowozowni Warszawa-Zachodnia.

160 drużyn parowozowych okręgu krakowskiego podjęło zobowiązania długookresowe

(a) W Zarządzie Okręgowym Zw. Zaw. Kolejarzy w Krakowie odbyła się narada robocza aktywu współzawodnictwa pracy.

W toku narady stwierdzono, że w okręgu krakowskim na czoło współzawodniczących wysunęły się drużyny parowozowe. Ponad 160 drużyn podjęło długookresowe zobowiązania przejechania bez napraw wielu tys. kilometrów. Dzięki temu w okresie ostatnich trzech miesięcy wykorzystanie parowozów wzrosło o 20 proc., zaś przebieg dobowy parowozów w wielu wypadkach wzrósł trzykrotnie.

Poważne osiągnięcia mają również młodzieżowe brygady parowozowe, które średnio o 80 proc. przekraczają wyznaczone normy.

W dyskusji podkreślono niedostateczny jeszcze rozwój współzawodnictwa przy naprawach parowozów oraz usprawnianiu pracy służby konduktorskiej.

W wyniku narady na terenie Krakowskiej Dyrekcji PKP postanowiono rozwinąć współzawodnictwo o bezawaryjny przetok wagonów i o przyśpieszenie wyładunków i załadunków wagonów.

Dla podniesienia jakości i przyspieszenia napraw wprowadzone zostanie współzawodnictwo pomiędzy brygadami remontowymi a drużynami parowozowymi. Postanowiono również usprawnić współzawodnictwo pomiędzy drużynami konduktorskimi.

Otolaryngolodzy radzieccy opuścili Polskę

Udając się w drogę powrotną do ZSRR, opuściła Polskę 3-osobowa delegacja wybitnych radzieckich uczonych w osobach prof. K. Hiłowa, prof. W. Supronowa i dr med. A. Atkarskiej, która uczestniczyła w obradach XXI Zjazdu Polskich Otolaryngologów w Poznaniu. W czasie swego kilkunastodniowego pobytu w Polsce, uczeni radzieccy zwiedzili także liczne szpitale i inne placówki służby zdrowia.

Wiadomości sportowe

Dwa mecze piłkarskie I Ligi

Niespodzianki w spotkaniach towarzyskich

W niedzielę odbyły się tylko dwa spotkania w I klasie państwowej, których wyniki nie przyniosły niespodzianek.

Budowlani — CWKS 1:0

CHORZÓW. W spotkaniu o mistrzostwo I Klasy Państwowej chorzowscy Budowlani pokonali na stadionie w Wielkich Hajdukach CWKS 1:0 (0:0), zdobywając zwycięską bramkę na 10 minut przed końcem gry ze strzału Spodziei.

W pierwszej połowie gra była wyrównana, w drugiej przeważali Budowlani. Sędzia Seichter nie uznał jednej bramki zdobytej przez Budowlanych w 7 min. gry. Widzów 3.000.

Ogniwo (Kr) — Górnik (B) 4:1

KRAKÓW. Miejscowe Ogniwo pokonało Górnika (Bytom) 4:1 (2:1). Drużyna krakowska górowała nad przeciwnikiem lepszym wyszkoleniem technicznym i szybkością.

W drużynie krakowskiej, wyróżnili się obaj obrońcy Gędłek i Gilmas oraz Rajtar w napadzie. U pokonanych: najlepiej wypadli bramkarz Jung i Krasówka. Widzów około 10 tysięcy.

TABELA

1.	Gwardia (Kr.)	20	31	48:15
2.	Unia	19	29	45:19
3.	Kolejarz (P)	20	24	50:38
4.	Górnik (R)	20	21	30:28
5.	Związkowiec (Kr)	20	21	33:32
6.	Kolejarz (W)	20	20	38:42
7.	Ogniwo (Kr)	19	19	27:25
8.	CWKS	20	17	37:37
9.	Budowlani	20	17	25:26
10.	Włókniarz (Ł)	19	16	32:44
11.	Górnik (B)	20	15	30:62
12.	Związkowiec (P)	20	8	16:46

II Klasa Państwowa

W meczu piłkarskim o mistrzostwo grupy wschodniej II Klasy Państwowej Ogniwo Bytom pokonało Związkowca Chełmek na jego własnym terenie 5:0 (3:0). Zespół bytomski miał dużą przewagę.

W grupie wschodniej pozostała do rozegrania jedna runda spotkań.

SPOTKANIA TOWARZYSKIE

ŁÓDŹ. Drugoligowy Widzew pokonał niespodziewanie pierwszoligowego Włókniarza 3:0 (2:0).

KRAKÓW. W spotkaniu towarzyskim Gwardia pokonała wysoko Kolejarza poznańskiego 5:1 (3:1) zdobywając bramki przez Cisowskiego i Gracza po 2. oraz jedną przez Mordarskiego. Dla Kolejarza strzelił bramkę Gogolewski.

SOSNOWIEC. Towarzyskie spotkanie pierwszoligowej Unii Chorzów z drugoligową Stalą Sosnowiec zakończyło się zwycięstwem Unii 4:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Brajter 2. Cieślik i Suszczyk po jednej, dla Stali Jochemczyk.

Mistrzostwa Ligi koszykowej

W rozegranych w niedzielę spotkaniach koszykówki męskiej I i II Ligi oraz koszykówki żeńskiej padły następujące wyniki:

I Liga męska:

Spójnia (Łódź) — Kolejarz (P) 40:42 (23:25), Gwardia (Kr) — Spójnia (Gd) 34:51 (15:30), Związkowiec (P) — Ogniwo (Kr) 31:32 (22:18), AZS (Warszawa) — Włókniarz (Łódź) 47:44 (21:12).

II Liga męska:

Kolejarz (Warszawa) — Kolejarz (Toruń) 67:41 (39:24). Kolejarz (Gdańsk) — AZS (Wrocław) 43:32 (23:9) Kolejarz Ostrów — Kolejarz Kraków 32:23 (12:11).

Liga żeńska:

AZS (Warszawa) — Włókniarz (Łódź) 46:15 (18:8), Gwardia (Kraków) — Spójnia (Gdańsk) 42:30 (21:13).

Trójmecz żużlowy w Lublinie

LUBLIN. — W niedzielę odbył się w Lublinie trójmecz żużlowy z udziałem zawodników CWKS Warszawa, Ogniwo Warszawa i Ogniwo Lublin.

Po 9 biegach punktowanych zwyciężył CWKS Warszawa — 23 pkt. przed Ogniwem Lublin — 14 pkt. i Ogniwem Warszawa — 12 pkt. Najlepszy czas, który jest zarazem rekordem toru, uzyskał Krakowiak CWKS Warszawa — 1:28,5.

Najwięcej punktów dla CWKS zdobyli: Krakowiak — 9. Kuśmirek — 8. W wyścigu „asów" zwyciężył Krakowiak CWKS, przed Napiórkowskim Ogniwo Warszawa.

Widzów około 4 tys.

Po zwycięstwie gimnastyków ZSRR w Szwecji

(f) Wspaniałe zwycięstwo gimnastyczek i gimnastyków ZSRR w Sztokholmie nad reprezentacją Szwecji odbiło się szerokim echem w świecie sportowym. Gimnastyczki szwedzkie, które zdobyły w roku bieżącym w Bazylei drużynowe mistrzostwo świata, zostały wprost zdeklasowane przez reprezentantki ZSRR. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w punktacji indywidualnej pierwsza Szwedka K. Lindberg zajęła dopiero 8 miejsce, uzyskując 75,05 pkt., podczas gdy reprezentantki ZSRR Gorochowska i Urbanowicz, które podzieliły się I miejscem, zdobyły 78,25 pkt. 3.20 pkt. w gimnastyce — to bardzo duża różnica.

Podobnie było w konkurencji męskiej. Indywidualnie najlepszym okazał się Bielakow (ZSRR) — 38,40 pkt., a pierwszy ze Szwedów Lundgren był ósmy, uzyskując 37,25 pkt. Prasa szwedzka wyraża się w samych superlatywach o ekipie ZSRR, która po występie obrzucona była przez widownie kwiatami. (D)

Wyniki masowej nauki pływania na Pomorzu

(f) W czasie od 1 czerwca do 1 września br. została przeprowadzona na terenie woj. bydgoskiego akcja masowej nauki pływania. Do nauki przystąpiło 10.739 osób w tym 727 osób z ośrodków wiejskich. Na zakończenie kursów przeprowadzone zostały próby na SPO. Minima uzyskały 8.383 osoby w tym 632 młodzieży wiejskiej.

W organizowanych w bież. roku zawodach pływackich na szczeblu gminnym wzięło udział 4.725 zawodników. Zawody ukończyło 4.431 osób, uzyskało minima 4.116. Ogółem odbyły się 34 imprezy pływackie. W 22 imprezach na szczeblu powiatu startowało 839 zawodników, w tym 180 kobiet. Zawody ukończyło 669 osób.

Hokej na Torkacie

(f) Jeden z czołowych zespołów śląskich Unia Wyry pokonał w towarzyskim spotkaniu rozegranym na Torkacie sosnowiecką Stal 5:1 (0:1, 2:1, 3:0).

Pomysł racjonalizatorski Józefa Arwara z PZO przyniesie znaczne oszczędności

Józef Arwar, mechanik - optyk zatrudniony w Polskich Zakładach Optycznych opracował ostatnio projekt usprawnienia konstrukcji mikroskopu dwuocznego. Projekt upraszcza znacznie mechanizm mikroskopu i pozwoli na uzyskanie znacznych oszczędności w materiale oraz na czasie produkcji.

PZO przystąpiły już do produkcji seryjnej ulepszonych według pomysłu Józefa Arwara mikroskopów dwuocznych. Racjonalizatorowi przyznano wysoką premię pieniężną.

Rośnie wiadukt Trasy N-S

Zespoły ciesielskie pracujące przy budowie wiaduktu trasy N—S osiągnęły już przyczółek od strony ul. Chmielnej. Przed zaszalowaniem wiaduktu na całej jego długości, usunięto z terenu budowy dworca centralnego koparkę „Michał", która obecnie pracuje na odcinku pomiędzy nowym wiaduktem a ul. Żelazną.

Przy budowie wiaduktu Trasy N—S wyróżniają się wysoką wydajnością zespoły zbrojarskie, które w szybkim tempie przygotowują miejsce pracy dla betoniarzy. Betonowanie konstrukcji wiaduktu rozpocznie się w najbliższym czasie. (k)

Na pomoc ofiarom amerykańskiej agresji w Korei

Pracownicy Państwowego Zakładu Narzędzi Lekarskich w Warszawie, potępiając barbarzyńskie mordowanie ludności cywilnej w Korei przez agresorów amerykańskich, wpłacają kwotę zł 9.510 na samolot sanitarny dla rannych i chorych, wzywając jednocześnie pracowników innych instytucji do podjęcia tej akcji.

Pracownicy naukowi Szkoły Głównej Planowania i Statystyki wpłacili na pomoc ofiarom agresji USA w Korei 24.000 zł. Studenci tej uczelni wpłacili na ten sam cel 154 tys. zł.

*

W sali Romy odbył się w dn. 3 bm. koncert, zorganizowany z inicjatywy II Koła Terenowego PZPR Dzielnicy Śródmieście.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczono na pomoc dla ludności Korei.

Lokatorzy mieszkający na terenie szpitali w Warszawie zostaną przekwaterowani

Zaraz po zakończeniu wojny wiele rodzin, szukając dachu nad głową, zajęło pomieszczenia na terenie szpitali warszawskich. Obecność tych ludzi na terenie szpitali stała się z biegiem czasu uciążliwa, pomijając już fakt zajmowania przez nich pomieszczeń potrzebnych szpitalom.

Przekwaterowanie ich napotykało na trudności, z braku izb zastępczych.

Ostatnio Wydział Zdrowia uzyskał po długich staraniach 80 izb zastępczych dla tych lokatorów i jeszcze w roku bieżącym zostaną oni przekwaterowani. (i)

Placówki PSS na terenie Nowej Huty

(f) W ciągu września i października rb. Powszechna Spółdzielnia Spożywców otworzyła 30 nowych sklepów na terenie Nowej Huty. Są to przeważnie sklepy spożywcze oraz tekstylno-dziewiarskie.

W najbliższym czasie uruchomi PSS 15 kiosków na odcinkach, gdzie przeprowadzane będą zimowe roboty ziemne i gdzie dotychczas PSS nie posiada żadnych stałych punktów sprzedaży.

Uczniowski klub racjonalizatorów

(f) Uczniowie szkoły przemysłowej i gimnazjum przemysłu ceramiki szlachetnej w Sulisz owie wykazują szczególne zainteresowanie ruchem racjonalizatorskim w przemyśle ceramicznym. Ostatnio uczniowie zorganizowali przy szkole koło racjonalizatorów i nowatorów.

Patronat nad kołem uczniowskim objął klub techniki i racjonalizatorstwa przy fabryce porcelany „Zofiówka" w Sulis zowie na Dolnym Śląsku. Uczniom udostępniono literaturę fachową i urządzenia znajdujące się w klubie oraz udzielono troskliwej opieki przy realizowaniu przez nich pierwszych pomysłów - usprawnień. Uczniowie-racjonalizatorzy opracowują szereg pomysłów, dotyczących usprawnienia produkcji pomocy naukowych używanych w szkole.

Załoga Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego Nr 2 uczciła 33 rocznicę Rewolucji Październikowej dniem pracy na zaoszczędzonym materiale

Wezwanie do robotników wszystkich zakładów stolicy o szerokie stosowanie systemu Korabielnikowej

Od godziny 6 rano do 18 wieczorem, w dniu 4 listopada br., załoga Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego Nr 2, po raz pierwszy pracowała na zaoszczędzonym surowcu.

W dniu tym, który stał się dla załogi wielkim świętem, wyprodukowano 1.488 sztuk konfekcji. Dało to gospodarce narodowej kilkadziesiąt tysięcy złotych oszczędności.

Jednodniowa praca na zaoszczędzonym materiale — to czyn załogi WZPO-2 dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

*

Akcję oszczędzania rozpoczęła brygada korabielnikowców z krojowni. Zorganizowała ją młoda ZMP-ówka, Elżbieta Rąpała.

— Wzorując się na ruchu korabielnikowców w Związku Radzieckim, postanowiłam rozpocząć akcję oszczędzania surowca — mówi Rąpała. Otrzymując rozkładkę z Centralnego Laboratorium, czy z Laboratorium WZPO, staram się dokładnie układać szablony na materiale, posługując się dobrze zaostrzoną kredą. Rozpoczęłam równocześnie pracę na długich rysunkach. Dzięki temu mogę kroić obecnie 4 komplety, zamiast jak poprzednio 2. W ten sposób udaje mi się zaoszczędzić dużą ilość materiału.

Elżbieta Rąpała podchwytując apel radzieckiej robotnicy i tworząc brygadę korabielnikowców, wezwała całą załogę WZPO-2 do oszczędnego gospodarowania surowcem. Od tego czasu wszyscy, począwszy od krojowni, poprzez taśmy produkcyjne do magazynu gotowej produkcji, wzmogli swój wysiłek w akcji oszczędzania.

Kreślarz Stanisław Białek powiedział: „Idąc śladem korabielnikowców grupy kol. Rąpały, postanowiłem pracować jak najoszczędniej. Przez racjonalne ułożenie szablonów na materiale, zlikwiduję wolne miejsca, luki i niepotrzebne przecięcia.

Pracownicy taśmy I-ej oświadczyli: w momencie skończenia jednego elementu i przystąpienia do wykonania następnego, nie będziemy przecinać nitek. W ten sposób, nie zostawiając długich końców i przyszywając następny element, bardzo blisko ostatniego, będziemy oszczędzać nici.

*

Niepostrzeżenie mijały dni oszczędnej gospodarki WZPO-2. Aż wreszcie na otwartym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej w dniu 28 października, podano do wiadomości załogi: zaoszczędziliście materiału na 1.488 sztuk konfekcji.

Oto były wyniki sumiennego socjalistycznego stosunku do pracy robotników WZPO-2.

Dniem pracy na zaoszczędzonych surowcach postanowiono uczcić 33 rocznicę Wielkiego Października.

*

4 listopada hale produkcyjne przybrały odświętny i uroczysty wygląd. Na rozwieszonych transparentach można było czytać: „Taśma 13—13a, 14—14a współzawodnicza za przykładem korabielnikowców. Oszczędzamy nici i igły. Plan roczny wykonamy przed terminem. Na zaoszczędzonym materiale przepracujemy dwa dni w miesiącu."

Na taśmach umieszczono małe czerwone proporczyki z napisem: Korabielnikowcy — oszczędzamy.

*

Do godz. 13.30 krojownia, która jest sercem zakładów, wykonała swą pracę.

O godz. 18 na akademii zorganizowanej z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej ogłoszono: Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy wykonały zobowiązanie dla uczczenia rocznicy Wielkiego Października. WZPO-2 przepracowały cały dzień na zaoszczędzonym materiale.

Dajemy tym dowód, że w realizacji naszych zadań umiemy wzorować się na doświadczeniach Związku Radzieckiego.

Będziemy systematycznie, każdego miesiąca, pracować na zaoszczędzonym surowcu.

Na akademii odczytano list załogi WZPO-2 do robotników wszystkich zakładów w stolicy, wzywający do jak najszerszego stosowania systemu tow. Korabielnikowej. (Sz)

Budowlani stolicy zaciągają Warty Pokoju w dniach 6 i 7 bm.

Budowlani „Warszawskiego Zagłębia" jak i cała klasa robotnicza stolicy podjęli poważne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej i II Światowego Kongresu Pokoju. Warszawskie budowy tętnią rytmem realizacji zobowiązań. Wielki zryw październikowy przyniesie budownictwu stolicy ponadplanowe setki metrów sześciennych kubatury mieszkalnej, przemysłowej i administracyjnej.

Budowlani stolicy postanowili niezależnie od długo i krótkofalowych zobowiązań produkcyjnych, podjętych na apel załogi huty „Pokój", zaciągnąć w dniach 6 i 7 bm. warty pokoju i pomnożyć w ten sposób ponadplanową produkcję dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Jako pierwsi w „Warszawskim Zagłębiu" inicjatywę zaciągnięcia wart pokoju rzucili budowniczowie jednej z największych inwestycji Planu 6-letniego w stolicy — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

„Wzywamy wszystkich budowlanych stolicy..."

Wzywamy wszystkich budowlanych stolicy do zaciągnięcia wart pokoju — głosi tekst rezolucji, podjętej przez załogę budowy bloku 1-d MDM na zebraniu w dniu 4 listopada br.

Rzucając hasło załoga bloku 1-d podjęła jednocześnie ścisłe dodatkowe zobowiązanie przekroczenia norm w dniach sztormowej pracy na wartach pokoju.

8-osobowa brygada betoniarzy Fijałkowskiego, wykonująca dotąd 113 proc. normy, osiągnie w dniach 6 i 7 bm. niemniej jak 135 proc. normy.

Pięć dwójek murarskich, tworzących brygadę Łozickiego, zwiększy w dniach 6 i 7 bm. wydajność o 40 proc., osiągając 200 proc. normy zespołowej.

O 20 proc. więcej wyrabiać będzie w czasie wart pokoju 6-osobowa brygada ciesielska Skibińskiego, osiągająca dotychczas 250 proc. normy.

Młodzież pierwsza zaciąga Warty Pokoju

Apel załogi z bloku 1-d podjęła w dniu 4 bm. młodzieżowa brygada betoniarska budująca blok 4-a, postanawiając zaciągnąć w dniach 6 i 7 bm. warty pokoju i wyrobić w tym czasie nie mniej niż 200 proc. normy.

Warty pokoju postanowiła również zaciągnąć w dniach 6 i 7 bm. załoga budująca gmach Centralnego Zarządu Energetyki.

9-osobowa brygada ZMP-owska cieśli Stanisława Rosłonia postanowiła zwiększyć swą wydajność w dniach szturmowej pracy ze 170 proc. normy co najmniej do 200 proc.

Brygada ciesielska Mariana Dymka osiągnie 250 proc. normy, to jest o 33 proc. ponad dotychczasową wydajność. 11-osobowy zespół zbrojarski Czesława Małkiewicza wyrabiać będzie zamiast 164 proc. — 200 proc. normy.

Przy budowie gmachu CZE podjęte zostały również indywidualne zobowiązania osiągnięcia wysokiej wydajności pracy w dniach 6 i 7 bm.

Murarz Edward Michalak postanowił wykonać 250 proc. normy, pracując na murach cienkich, a dwaj świeżo wyszkoleni z podręcznych murarze Antoni Szeligowski i Wacław Majkowski — po 150 proc. normy.

*

Z warszawskich budów w dalszym ciągu napływają meldunki o postanowieniach zaciągnięcia wart pokoju przez całe załogi, poszczególne brygady, zespoły i indywidualnych robotników.

Warszawscy budowlani, którzy w olbrzymiej większości wykonali już swe poważne zobowiązania dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, masowo stają na wartach pokoju, pomnażając nimi osiągnięcia produkcyjne i dokumentując niezłomną wolę walki o utrwalenie światowego pokoju.

(ks)

Wizyta archeologów CSR w Łodzi

(f) Do Łodzi przybyła, goszcząca w Polsce, grupa wybitnych archeologów czechosłowackich. W skład grupy wchodzą: dyrektor Państwowego Instytutu Archeologicznego w Pradze docent dr Jaroslav Boehm, dyrektor oddziału tego Instytutu w Brnie dr Josef Poulik i kierownik prac wykopaliskowych na Zamku Hradczyńskim w Pradze dr Iwan Borkowski.

Z Łodzi naukowcy czechosłowaccy udali się do Kalisza na obrady komisji naukowej przy Kierownictwie Badań nad Początkami Państwa Polskiego.

Goście węgierscy w Warszawie

W ramach wymiany kulturalnej polsko-węgierskiej, przybyły do Warszawy znana powieściopisarka węgierska Anna Balazs oraz młoda poetka Ewa Sebok.

Podczas swego pobytu w Polsce Anna Balazs pisać będzie artykuły i reportaże dla radia i prasy w Budapeszcie, zapoznając społeczeństwo węgierskie z osiągnięciami Polski Ludowej.

Imprezy artystyczne i audycje radiowe w Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

(f) W okresie Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej, na obchodach i akademiach, organizowanych przez szkoły, będą wyświetlane radzieckie filmy oświatowe, filmy przyrodnicze, przemysłowe, techniczne oraz filmy wychowawcze dla młodzieży. W szkołach odbędą się specjalne seanse dla członków komitetów rodzicielskich, połączone z prelekcjami.

W PGR i spółdzielniach produkcyjnych na terenie woj. łódzkiego, niezależnie od filmów festiwalowych, wyświetlane będą radzieckie filmy o tematyce rolniczej.

*

Ponieważ prawie wszystkie kina bydgoskie skoncentrowane są w śródmieściu, personel „Filmu Polskiego" w Bydgoszczy zobowiązał się uruchomić kino na jednym z przedmieść Bydgoszczy. Drugą nowością będzie pierwsze w Polsce „Kino Rozmaitości", czynne od 7 listopada w poczekalni na dworcu bydgoskim. Będzie ono wyświetlać od godz. 16 do północy kronikę filmową i „Rozmaitości".

Zw. Sam. Chłopskiej organizuje we wsiach woj. bydgoskiego liczne akademie i imprezy artystyczne. Powiatowe koła prelegentów zorganizują kilkaset odczytów na temat Związku Radzieckiego, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień rolniczych i kulturalno-oświatowych. W kilkudziesięciu punktach województwa ZSCh organizuje wystawy czasopism i książek radzieckich przede wszystkim z dziedziny rolnictwa. Pow. Zarząd ZSCh w Grudziądzu uruchomi w ciągu Miesiąca 6 nowych świetlic wiejskich, zaopatrując je w aparaty radiowe.

Polskie Radio nada cykl pogadanek prof. Czetwertyńskiego na temat realizacji wielkiego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody w ZSRR. Pracę człowieka radzieckiego ukażą liczne audycje literackie, obejmujące utwory najbardziej znanych pisarzy radzieckich. O ostatnich zdobyczach nauki radzieckiej dowiedzą się radiosłuchacze z pogadanek naukowych, zwłaszcza z audycji o pracach wielkiej uczonej radzieckiej Olgi Lepieszyńskiej. Teatr Polskiego Radia przygotowuje okolicznościowe słuchowiska, a dział muzyczny — bardzo urozmaicony program, obejmujący m. in. najcelniejsze utwory dramatyczne, montaż oper oraz nagrania oratoriów i kantat kompozytorów radzieckich.

*

We wszystkich teatrach kraju wystawione będą sztuki z repertuaru radzieckiego i klasycznego repertuaru rosyjskiego.

Odbędzie się szereg prapremier. M. in. Teatr Narodowy w Warszawie wystawi „Szczęście" Pawlenki. Teatr im. Jaracza w Łodzi — „Rodzinę" Popowa Teatr im. Słowackiego w Krakowie — sztukę Leonowa „Zwykły człowiek".

Sztuka Simonowa „Obcy cień" wystawiona będzie przez teatry w Krakowie, Poznaniu, Katowicach i Wrocławiu. Sztuka Mdiwaniego „Kto zawinił" — w Gdańsku i Gnieźnie. Teatr w Częstochowie grać będzie „Pociąg pancerny" Iwanowa.

Ponadto zostaną wystawione sztuki radzieckie, grane uprzednio na scenach polskich.

Projekty dalszej rozbudowy szpitalnictwa w stolicy w Planie 6-letnim

Plan 6-letni przewiduje na odcinku lecznictwa zamkniętego w Warszawie rozbudowę, odbudowę i adaptację szpitali.

Już w roku przyszłym ukończony zostanie drugi pawilon szpitala na Dworskiej oraz nastąpi zakończenie budowy pawilonu szpitala przy ul. Wolskiej co da w sumie 450 nowych łóżek szpitalnych. W roku przyszłym również rozpocznie się budowa wielkiego szpitala na Żoliborzu na 900 łóżek, jak również szpitala dziecięcego na Saskiej Kępie na 400 łóżek. Ponadto w dalszych latach Plan 6-letni przewiduje budowę nowoczesnych pawilonów Akademii Medycznej o 1000 łóżkach oraz szpitala na Grochowie na 500 łóżek.

Ogółem więc Plan 6-letni przewiduje oddanie stolicy 3.900 łóżek: szpitalnych podczas gdy w roku 1949 stan ich wynosił 5.200.

Tak więc ilość łóżek przypadająca na 1.000 mieszkańców wynosić będzie 11,0, czyli blisko dwa razy więcej niż przed wojną.

Ministerstwo Zdrowia w trosce o jak najlepszą opiekę nad zdrowiem mieszkańców stolicy wysunęło projekt dodatkowej rozbudowy szpitalnictwa w stolicy. Rozważana jest obecnie koncepcja budowy szpitala równego wielkości szpitala, który ma stanąć na Grochowie. Według tych założeń, szpital ten stanąć powinien w północnej części Pragi dla mieszkańców tej dzielnicy, jak również mieszkańców nowobudujących się osiedli ZOR oraz Żerania.

Rozważany obecnie projekt rozszerzenia planu rozbudowy szpitali przewiduje również poważną rozbudowę szpitala przy Pl. Weteranów.

Poza tym zamiast jednego szpitala dziecięcego na Saskiej Kępie na 400 łóżek, rozważana jest koncepcja dwóch szpitali po 200 łóżek. Jednego na Saskiej Kępie, a drugiego na Grochowie.

W chwili obecnej przygotowuje się wstępne założenia i opracowania tych dodatkowych planów, które w wypadku ich zatwierdzenia przyniosłyby stolicy dalszych kilkaset łóżek. (ik)

Warszawska Gazownia i Wodociągi wyróżniły się we współzawodnictwie o najlepszą gospodarkę zakładu

W dniu wczorajszym komisja współzawodnictwa przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej dokonała oceny współzawodnictwa międzyzakładowego za okres od 1 stycznia do 30 czerwca br.

Do współzawodnictwa tego rozpoczętego w dniu 1 stycznia br. przystąpiło z różnych miast Polski 9 zakładów komunikacyjnych, 6 przedsiębiorstw wodociągów i kanalizacji, 8 gazowni, i 10 zakładów oczyszczania miasta.

Pierwsze miejsce wśród zakładów komunikacyjnych zajęły Śląskie Linie Komunikacyjne, na drugim miejscu znalazł się Wrocław, na trzecim Warszawa.

Wśród przedsiębiorstw wodociągów i kanalizacji na I miejscu znalazł się Kraków, wśród gazowni zwyciężyła gazownia wrocławska, a wśród zakładów oczyszczania miasta — ZOM Chorzowa.

Wyróżniono łódzkie zakłady komunikacyjne, gazownię stołeczną oraz Wodociągi i Kanalizację m. st. Warszawy.

(g)

Załoga S/S „Wieluń" przedłuży okres używalności urządzeń technicznych statku od 2—4 lat ponad ustalony czas

(f) Załogi statków Polskiej Marynarki Handlowej, pragnąc przedterminowo wykonać postawione przed nimi zadania w Planie 6-letnim, wprowadzają obecnie nową formę socjalistycznego współzawodnictwa, polegającą na otoczeniu socjalistyczną opieką sprzętu i urządzeń mechanicznych jednostek pływających. Zmniejszy to poważnie koszty eksploatacji statków, przedłuży okres używalności urządzeń mechanicznych i zwiększy ich wydajność, a tym samym przyśpieszy rejsy. Współzawodnictwo to oparte jest na doświadczeniach w tym zakresie załogi radzieckiego motorowca „Akademik Kryłow".

Jedni z pierwszych w Polskiej Marynarce Handlowej przystąpili do tej formy współzawodnictwa marynarze S-S „Wieluń". W ten sposób załoga tego statku postanowiła uczcić 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Inicjatorem podjęcia nowego zobowiązania długookresowego na S-S „Wieluń" jest związkowy delegat załogi, marynarz Radej Władysław, przodownik pracy zawodowej i społecznej.

Cała załoga S-S „Wieluń" podpisała umowę, zobowiązując się przedłużyć okres używalności poszczególnych urządzeń technicznych od 2 do 4 lat ponad czas ustalony.

Na specjalnym zebraniu załoga S-S „Wieluń" uchwaliła rezolucję, w której m. in. zwróciła się do wszystkich załóg Polskiej Marynarki Handlowej z wezwaniem o podejmowanie zobowiązań w celu przejęcia pod socjalistyczną opiekę urządzeń technicznych.

Po raz pierwszy kobiety objęły stanowiska palaczy w fabryce porcelany

W Państwowej Fabryce Porcelany „Wałbrzych" zatrudniono po raz pierwszy w Polsce kobiety w charakterze pomocników palaczy przy piecach tunelowych.

Do pracy zgłosiły się ochotniczo dwie kobiety: córka robotnika, 18-letnia ZMP-ówka, Maria Rybska i 22-letnia Janina Baltyn, zatrudniona dotychczas w prywatnym ogrodnictwie.

Obie pomocnice palaczy będą szkolone zawodowo w celu objęcia w przyszłości stanowisk samodzielnych palaczy. „Gdy dowiedziałam się, że kierownictwo fabryki zdecydowało się zatrudnić kobiety na stanowiskach pomocników palaczy, postanowiłam za wszelką cenę dostać się do tej pracy — oświadczyła Maria Rybska. Wiedziałam, że praca palacza jest ciekawa i że od niej zależy w dużej mierze jakość produkcji fabryki".

Drugą dziedziną pracy w fabryce, w której do niedawna zatrudnieni byli wyłącznie mężczyźni, była praca w modelarni. Obecnie pracują tu już 3 kobiety — Stanisława Baltyn, Zofia Pyrska i Erna Fliegel. Osiągają one przeciętnie około 140 proc. normy, a jakość produkowanych przez nie modeli i form jest b. wysoka.

Przed rozpoczęciem pracy w fabryce Stanisława Baltyn była kelnerką. Stwierdza ona, że praca w produkcji, gdzie pracuje na równi z mężczyznami, daje jej wiele zadowolenia.

Krajowa narada kulturalno-oświatowego aktywu hutniczego

(f) Sprawie powiązania pracy kulturalno-oświatowej z zagadnieniami produkcyjnymi, jako najważniejszemu zadaniu hutniczego aktywu kulturalno-oświatowego w okresie realizacji wielkiego Planu 6-letniego, poświęcona została dwudniowa narada aktywu kulturalno-oświatowego Związku Zawodowego Hutników, która odbyła się w dniach 3 i 4 listopada br. w Wojewódzkim Domu Kultury Związków Zawodowych w Katowicach.

W konferencji uczestniczyło 250 pracowników kulturalno-oświatowych Związku Zawodowego Hutników, udział wzięli ponadto wiceprzewodniczący CRZZ tow. Ćwik oraz kierownik wydziału kulturalno-oświatowego CRZZ tow. Grzyb.

Omawiając zagadnienie opieki ogniw związkowych nad klubami i świetlicami związkowymi podkreślono konieczność uaktywnienia i wzmożenia prac zarządów świetlicowych i komisji kulturalno-oświatowych dla pełnej realizacji zadań stojących przed aktywem kulturalno-oświatowym.

Dla uczczenia Wielkiego Października

Cenna inicjatywa Stanisława Michalczyka powinna znaleźć naśladowców

Stanisław Michalczyk mistrz ciesielsko-żelbetowy z SPB-2, awansowany ostatnio na kierownika robót żelbetowych przy budowie na Kole postanowił uczcić zbliżającą się rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, uzyskaniem znacznych oszczędności materiałowych.

Stanisław Michalczyk zobowiązał się uzyskać w bieżącym kwartale ponad 120.000 zł oszczędności na robotach żelbetowych przy garażach ZOM. To poważne zobowiązanie zrealizowane zostanie dzięki zastosowaniu nowego systemu szalunków, opracowanego przez Stanisława Michalczyka.

System oszczędnościowych szalunków polega na używaniu tzw. „króciaków" to jest odpadków drzewnych, zamiast nowych, długich desek, które są cennym materiałem w budownictwie. Cena 1 metra sześciennego „króciaków" wynosi około 1.50 zł, podczas, gdy nowe deski są trzykrotnie droższe.

Inicjatywa Stanisława Michalczyka winna znaleźć szeroki oddźwięk na wszystkich budowach i zmobilizować załogi budowlane do wzmożenia walki z marnotrawstwem cennego materiału drzewnego. (kt)

Robotnicy i chłopi czynem produkcyjnym popierają reformę pieniężną

Ze Śląska napływają meldunki o zwycięskiej realizacji zobowiązań powziętych dla zadokumentowania poparcia dla reformy pieniężnej. Poważne sukcesy produkcyjne odnoszą m. in. młodzi górnicy z kopalni im. Dymitrowa, którzy uzyskują poważne przekroczenia norm. Młody górnik z tej kopalni Bulek wyrabia ostatnio 160 proc. normy. Franciszek Konieczny i Henryk Bober zwiększyli swą wydajność pracy o przeszło 5 proc.

Górnicy - ZMP-owcy z kopalni im. Stalina w Sosnowcu postanowili do 15 bm. wydobyć dodatkowo 810 ton węgla oraz zorganizować nowe młodzieżowe brygady ścianowe.

Robotnicy jednego z oddziałów poznańskiej fabryki im. Stalina zobowiązali się wykonać ponadplanowo 2 nowe maszyny wartości 44.100 zł i wezwali wszystkich towarzyszy pracy do wzmożenia produkcji, do umacniania naszej nowej waluty.

Poważne zobowiązania produkcyjne podjęli robotnicy portowi Szczecina. Załoga Basenu Węglowego postanowiła zorganizować brygady produkcyjne, co wpłynie na przyśpieszenie realizacji planu rocznego przeładunków o 1 miesiąc.

Śladem robotników portowych poszła załoga stoczni rzecznej w Szczecinie, gdzie brygady Spalczyńskiego i Kruczkowskiego zobowiązały się wyrabiać po 150 proc. normy.

*

Mało i średniorolni chłopi ze wsi Bogurzyce w pow. Rawa Mazowiecka wyrazili swą wdzięczność za dokonanie reformy walutowej zbiorową dostawą zboża do punktu skupu w dniu 3 bm.

*

Traktorzyści PGR Rataje na Śląsku postanowili przyczynić się do podniesienia wartości nowej waluty przez wykonywanie przeszło 300 proc. normy przy bieżących pracach polowych.

Traktorzystka zaoszczędza miesięcznie 40 kg paliwa

(f) ZMP-owcy, traktorzyści z POM-ów w Kącicach, woj. krakowskie Szyba, Banasik i Chaberko, którzy wyróżniają się w pracy, zaoszczędzili w czasie orki jesiennej poważną ilość paliwa.

Janina Szyba, córka małorolnego chłopa nauczyła się zawodu traktorzystki na kursie w Gorzowie Wielkopolskim. W ostatnich miesiącach wykonuje przeciętnie 120 proc. normy i oszczędza 40 kg paliwa miesięcznie.

„Tajemnica mego sukcesu jest prosta — mówi Szyba. Wyjeżdżając codziennie w pole, układam sobie plan pracy, staram się jechać najkrótszą drogą i unikać postojów. W czasie pracy reguluję starannie dopływ paliwa, przez co nie tylko oszczędzam ropę, lecz szybciej wykonuję pracę".

Mało- i średniorolni chłopi woj. rzeszowskiego zmuszają kułaków do wymłócenia zboża

(Kor. wł.) W woj. rzeszowskim mało i średniorolni chłopi samorzutnie dokonują przymusowych omłotów u tych kułaków, którzy nie przystąpili jeszcze do młocki, przez co zmagazynowane u nich zboże niszczeje.

Na przymusowy omłot do najbogatszego młynarza w gromadzie Hechły w gminie Ropczyce przyszli chłopi z całej gromady. Młócąc zboże kułaka chłopi z Hełchów głośno wyrażali swe uznanie dla słusznych postanowień władzy ludowej wymierzonych przeciwko zachłannym bogaczom.

W Borku Wielkim przeprowadza się młockę u Wawrzyńca Nędzy, byłego wójta z czasów sanacji, właściciela 27 ha ziemi i lasów. (C. BŁ.)

RADIO

WTOREK 7 LISTOPADA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00 15.25: Na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.13 11.57; Wiadomości 5.15 6.30 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00; Gimnastyka 6.50.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Pieśni masowe i rewolucyjne; 6.45 Polska pieśń masowa; 7.00 Rozrywkowa muzyka radziecka; 7.50 Muzyka; 8.05 Aud. szkolna „U nas i na świecie"; 8.25 Muzyka; 8.55 Aud. dla klas licealnych; 9.15 Utwory symfoniczne; 9.50 „Węgiel" — odc. pow. Scibor - Rylskiego; 10.10 Aud. dla przedszkoli; 10.30 Pieśni ludowe; 10.50 Informacje; 10.55 Aud. dla kl. I—II; 11.15 Koncert solistów; 11.50 Głos mają kobiety; 12.15 Chóry radzieckie; 12.30 Aud. dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.25 Przerwa; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka; 16.20 Felieton; 16.35 Kompozytor Tygodnia — Piotr Czajkowski; 17.00 Rezerwa; 20.30 **„CZŁOWIEK Z KARABINEM" — SŁUCHOWISKO WG. SZTUKI PAGODINA;** 21.45 Rezerwa; 22.15 Międzynarodowe pieśni rewolucyjne; 23.15 Koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45: Na jutro 23.55; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 20.00 23.00; Gimnastyka 6.05.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.15 Muzyka; 6.50 Duety fortepianowe; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Melodie radzieckich kompozytorów; 8.05 Przerwa; 13.30 Aud. dla kl. I—II; 13.50 Aud. szkolna „U nas i na świecie"; 14.10 Pogadanka A. Starewicza dla kursów partyjnych I-go stopnia z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu"; 14.30 Aud. dla klas licealnych; 14.50 Koncert pod dyr. Wiernika; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Koncert solistów; 16.15 Przegląd prasy literackiej; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Fragmenty z oper Moniuszki; 17.00 Rezerwa; 20.30 Koncert symfoniczny; 21.30 Rezerwa; 22.15 Międzynarodowe pieśni rewolucyjne; 23.10 Muzyka kameralna; 24.00 Koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30 Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21, 7-01-22 8-51-04. 8-57-62, 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28
Prenumeratę przyjmuje PTK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł.
Konto PKO — Nr I-14009.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9, tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Druk Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego
2 3 4 5 6 B-130747

Tadeusz Urgacz

Ogień „Aurory"

Karabinom do luf zaglądał,
popędzał koła aut pancernych,
brał natarciem Pałac Zimowy
robotniczy Wielki Październik.

Do Smolnego
przez nocny ugór
jak krew do serca
płynął żwawo.
Ten Październik
był także twoim,
robotnicza Warszawo.

Przez kordonów czujki,
przez forty,
przez ocean białych bagnetów
październikowy głos Lenina
krew podpalał w sercu.

W czas pochmurny faszyzmu,
co dnia
zaryglowane kratami więzień
skorupą warg szeptały usta:
o Auroro!
prędzej!
prędzej!

Gniewu nie żałuj,
o Auroro,
niech z dział wybucha wolności lawa.

Będzie czerwona,
będzie wolna
robotnicza nasza Warszawa.

Dzisiaj zaś w naszym wolnym kraju,
Październik, druh ze starych lat
spogląda prostym ludziom w oczy
jak w najpiękniejszym Kraju Rad.

Warczą fabryki,
idą motory,
oliwa czyści płuca maszyn
i znowu ogień Aurory
gromi śmiertelnych wrogów naszych.

Konstanty Simonow

Plac Czerwony

Nad Wrotami Spasskimi bije północ.
Owianemu wiatrami wielu
Jak to dobrze, raz przestawszy się tułać,
Stanąć w środku świata, u celu.

Gdy powraca się na długo, na zawsze
Z krajów nieznajomych i obcych,
Z wszystkich uczuć — to najwspanialsze:
Stać i milczeć pod Kremlem w nocy.

Żeby nie jak coś, co było i przeszło,
Pod powiekę spuszczoną wdarł się, —
Lecz po prostu — czuć ten bruk pod podeszwą,
Widzieć strzałek ruch na zegarze!

Wiedzieć, że w tym gmachu, na dużej sali
O kulistym, ciężkim sklepieniu
Wzdłuż stołu teraz przechadza się Stalin
(Taki zwyczaj ma) w zamyśleniu.

Cóż, że może wcześniej sto czyichś ust już
Znało o tym strofę i obraz —
Myśmy tak zespoili się w uczuciu,
Że nie zdołam słów innych dobrać.

Niby tupot kopyt dalekich koni,
Jednostajny letni deszcz ciepły
I leniwie klaszcząc tysiącem dłoni
Małe krople na plac pociekły.

Ale oto poprzez szum deszczu słychać
Za plecami krok niewidzialny, —
Wszyscy, którym u nas lżej się oddycha,
Z ziemskiej kuli tu się zebrali.

Nam przyjechać metrem z dworca — cóż, łatwo,
Łatwo i spod bieguna frunąć,
Ale u nich za słowo „Lenin" płacą
Samotnością kazamat trudną.

Oni jadą z krajów, w których policja
Zmaltretuje bezkarnie, porwie,
Z krajów, w których broczą krwią po ulicach,
Broniąc flagi swej purpurowej.

Oni jadą z krajów, gdzie zakopują
Żywcem w ziemię ich, palą i męczą.
Oni jadą z krajów, gdzie zdrajcy kulą
Dosięgają ich w parlamencie.

Oni chętnie stamtąd do nas by przyszli,
Lecz nie przyjdą, choć serce rwie się —
Trzeba trwać na swym miejscu. Tylko myśl
Spotykają się tu, przy wieży.

Tam, daleko, w rękach płonie robota,
Niewidoczne za mgłą ich oczy,
Ale o północy przez Spasskie Wrota
Serc gromada na Kreml przychodzi.

Może to dlatego nocami
Długo światło płonie w Kremlu oknach?
I dlatego, gdy mówimy z wrogami,
Twardy jest głos i wzrok nasz!

Przełożył Wiktor Woroszylski

Na straży pokoju

„Stoimy na straży pokoju!" — z takim napisem wyjeżdżają z leningradzkiej fabryki im. Kirowa nowowyprodukowane traktory

Literatura budownictwa socjalistycznego

M. Kierczyńska

„Z woli partii w Związku Radzieckim komunizm wszedł już do planu kalendarzowego historii" — czytamy w jednym z artykułów wstępnych „Litieraturnej Gaziety". Jedną z najistotniejszych cech literatury radzieckiej, wielkiej i nowatorskiej, jest to, że stara się ona ze wszech sił temu planowi kalendarzowemu swojego kraju dotrzymać kroku.

Rys ten właściwy jest nie tylko literaturze radzieckiej ostatniej doby. Na przestrzeni trzech z górą dziesiątków lat w prozie swojej, w poezji, w dramacie dawała dzieła, które nie tylko odzwierciedlały każdorazowy etap przemian, ale były częścią zbiorowego wysiłku przeobrażającego oblicze kraju i ludzi.

Najlepsze z tych dzieł, to dziś pozycje klasyczne literatury radzieckiej. To przede wszystkim twórczość Gorkiego, poezja Majakowskiego, to długi szereg powieści, takich, jak „Klęska" Fadiejewa, „Cement" Gładkowa, „Jak hartowała się stal" Ostrowskiego i „Cichy Don" Szołochowa. Żyje w nich okres wojny domowej i odbudowy. To „Bruski" Panfiorowa i Szołochowa „Zorany ugór", „Energia" Gładkowa, „Hydrocentrala" Marietty Szaginian i „Dzień wtóry" Erenburga — literacki wyraz kolektywizacji wsi i pierwszej pięciolatki uprzemysłowienia kraju. To dalej zrodzony z początków ruchu stachanowskiego „Statek Derbent" Krymowa, to „Poemat Pedagogiczny" Makarenki, to najlepsze pozycje literatury okresu wielkiej wojny w obronie ojczyzny, jak „Naród jest nieśmiertelny" Grossmana, i wreszcie niesłychanie bogata i coraz bardziej nowatorska powieść realizmu socjalistycznego powojennej doby.

Jeśli powyższe nazwiska i tytuły podane są tylko przykładowo spośród mnóstwa innych, które również należałoby wymienić, to literaturę radziecką, ściśle współczesną literaturę ostatnich paru lat znamionuje rozkwit tak bujny, że nie wiadomo, co wymienić wpierw jako pozycje najbardziej reprezentatywne, najgłębiej sięgające w treść współczesnej rzeczywistości.

Będą to zresztą tytuły coraz lepiej znane naszemu czytelnikowi, ostatnio bowiem sprawa przekładów z literatury radzieckiej posunęła się u nas znacznie naprzód. Czytelnik nasz zna i „Młodą Gwardię" Fadiejewa i „Kawalera Złotej Gwiazdy" Babajewskiego, „Daleko od Moskwy" Ażajewa i „Białą brzozę" Bubiennowa.

*

Żadny obrazu współczesnego życia i jego zagadnień, ujrzenia oblicza nowego człowieka, dróg jego kształtowania się, czytelnik nasz sięga przede wszystkim do literatury radzieckiej, wiedząc, że tam znajdzie to wszystko, czego w literaturze szuka. Znajdzie nie tylko obraz dzisiejszych zmagań i dokonań kraju socjalizmu, bogacący nasze rozumienie spraw nam najbliższych, ale zaczerpnie z tych powieści jakby nowego, szerszego tchu, nowej prężności, należałoby może powiedzieć, mimo, iż słowo samo jest już wyświechtane: natchnienia.

Chciałabym uwidocznić, jak bardzo literatura ta jest „dzisiejsza" w sensie nadążania za tempem rozwoju zjawisk życia, z którymi jest sprzęgnięta.

Oto przykład konkretny: Aleksiej Kożewnikow napisał powieść pt. „Żywa woda". Napisał ją na podstawie obserwacji zebranych podczas wielomiesięcznego pobytu w Chakassji (południowa Syberia). Każdy kraj, każdy rejon na olbrzymim obszarze Związku Radzieckiego musi — w ramach wspólnej drogi do komunizmu — pokonywać swoje specyficzne trudności, twórczo stawiać i rozwiązywać sobie przede wszystkim właściwe problemy.

Chakassja pierwsza wśród wielu rejonów, dla których to zagadnienie jest palące, znalazła wyjście ze sprzeczności, polegającej na tym, że ziemia uprawna musi być w tym kraju często nawadniana, a jednocześnie kanały nawadniające, dzieląc pola na drobne, cząsteczki, utrudniają niesłychanie mechanizację obróbki ziemi, nie mówiąc już o marnotrawieniu samej powierzchni uprawy, której 14 proc. idzie pod kanały.

Wyjściem z tych sprzeczności był nowatorski sposób nawadniania: za pomocą kanałów nie stałych, lecz czasowych, zaorywanych po nawodnieniu a przed poszczególnymi procesami orki czy sprzętu. Eksperyment okazał się świetnym rozwiązaniem zagadnienia i przykład Chakassji naśladują dziś już inne rejony borykające się z tymi samymi trudnościami, jak np. rejon Saratowa.

Ten fakt, że pisarz radziecki trzyma rękę na pulsie życia swojej wielkiej ojczyzny, sprawia, że tematyka, problemy, postacie jego utworów rodzą się nie z utartych wzorów literackich — o co tak łatwo w literaturze. Choćby to były wzory literackie bardzo świeże, bardzo niedawno sformowane, to tematyka, postacie, konflikty typowe dla powieści sprzed dwu — trzech lat — przy tak niesłychanie szybkim rozwoju Kraju Rad, miałyby na pewno moc momentów przebrzmiałych, nie tchnęłyby tak życiem, jak postacie zrodzone z przeżywanego właśnie momentu rozwoju, z bezpośredniej obserwacji zmagań między nowym a starym w dzisiejszym układzie życia. Człowiek radziecki — kołchoźnik, czy robotnik - stachanowiec, jest twórczo czynny, i twórcza walka z trudnościami, jakie w pracy swojej przezwyciężać musi, aby kraj podnosić na coraz wyższy szczebel, jest tą aurą, w jakiej jedynie odmalować go można prawdziwie, w całej pełni oddając bogactwo duchowe, jakie zawdzięcza on przemienionej radzieckiej rzeczywistości. Dlatego Kożewnikow, przedstawiając konkretny specyficzny wycinek tej właśnie, stającej się nowej rzeczywistości, wzbogaca nasze zrozumienie bohatera naszych dni, bowiem przedstawia radzieckiego człowieka pracy w jego najbardziej istotnej roli, roli twórcy nowego, nieznanego przedtem doświadczenia.

Diomin — to bohater powieści Rybakowa „Kierowcy". O „diomincach" mówi się dziś w Związku Radzieckim, oznaczając tym słowem najlepszych stachanowców - szoferów.

Czy może być lepsze świadectwo, że autor pisząc swoją powieść i tworząc swego bohatera, równał krok z życiem?

Szczególnie bogate odzwierciedlenie znalazła w literaturze radzieckiej nowa rzeczywistość kołchozowa. Powieści Malcewa „Z całego serca" i „Gorące źródła", wspomniana już powieść Babajewskiego oraz jej ciąg dalszy „Światło nad ziemią", powieść Nikołajewej „Żniwa", sztuka Korniejczuka „Kalinowy gaj" — oto przykłady niezmiernie interesujących przeobrażeń wsi radzieckiej, zasypującej w coraz szybszym tempie odwieczną przepaść między wsią a miastem. Wieś kołchozowa, wieś zelektryfikowana, coraz bardziej mechanizująca procesy pracy, wieś masowego agrotechnicznego eksperymentatorstwa, opartego na solidnym wykształceniu szkolnym i pozaszkolnym podstawowej masy mieszkańców — oto materiał dla radzieckich pisarzy. Na materiale znajomości t a k i e j wsi, jej dzisiejszego, a nie wczorajszego dnia — tworzy autor postacie i konflikty wyrastające z tego co d z i s i a j jest kolejnym zadaniem wysuniętym przez życie, a jutro będzie etapem minionym, szczeblem wiodącym znów dalej.

*

Pomimo, że literatura radziecka tak wielostronnie odzwierciedla życie, krytyka radziecka stawia pisarzom coraz większe zadania. Idzie o odmalowanie bohatera naszych czasów — przodownika pracy, stachanowca wielkoprzemysłowych obiektów wielkich budowli.

W pierwszej chwili zastanawiamy się nad tym co jeszcze chce znaleźć krytyka w obrazach stachanowców, bohaterów współczesnych powieści radzieckich. A powieść Ażajewa, a „Stal i szlaka" Popowa? Są to przecież powieści odkrywcze, które nam, polskim czytelnikom, pomogły zrozumieć jak się dzisiaj w ZSRR „mierzy siły na zamiary" i osiąga nieosiągalne.

Czołowego robotnika wielkoprzemysłowego — twierdzi krytyka radziecka — należy dziś ukazać nie tylko jako inicjatora coraz to nowych form współzawodnictwa, coraz wyższych technicznych osiągnięć. Tacy jak Rossyjski, jak Bortkiewicz, jak dziesiątki i setki innych, których nazwiska zna każde dziecko w Związku Radzieckim i tysiące innych, którzy — nie tak znani jeszcze — są do tamtych podobni, to ludzie twórczej pracy, mający w sobie wiele z naukowca, ludzie, dla których wygłosić wykład w auli wyższego zakładu naukowego czy wziąć udział w obronie dysertacji akademickiej, staje się rzeczą zwykłą.

Ten proces zacierania się różnicy między pracą fizyczną a umysłową powinien znaleźć pełne odzwierciedlenie w literaturze, podobnie, jak nowatorzy pracy powinni być przedstawieni w innej swojej roli — roli mężów stanu, działaczy społecznych i politycznych, jakimi są z reguły w życiu.

*

Wielka i głęboka aktualność literatury radzieckiej, ukazującej światu nieprzeczuwany przedtem poziom moralny, zdolności twórcze i bogactwo duchowe szeregowego pracownika w Związku Radzieckim, jest olbrzymim wkładem w walkę o pokój, budzi bowiem na całym świecie entuzjazm najszerszych mas dla tej imponującej drogi, której kolejne etapy ukazuje. Pomagając w kształtowaniu człowieka w ZSRR literatura radziecka spełnia tę niesłychanie ważną wychowawczą i mobilizującą rolę wszędzie tam gdzie dociera, a więc wszędzie tam, gdzie człowiek pracy walczy o swoje wyzwolenie, wszędzie tam, gdzie wyzwolony kładzie podwaliny nowego życia.

Z filmu „Upadek Berlina"

Scena rozmowy towarzysza Stalina z towarzyszem Mołotowem. W roli Stalina artysta M. Gelowani.

Festiwal filmów radzieckich

Irena Merz

W Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej urządzany jest corocznie w Polsce festiwal filmowy, który jest bieżącym i retrospektywnym przeglądem czołowych dzieł radzieckiej kinematografii.

Na tegoroczny festiwal złożą się więc najnowsze filmy wyprodukowane w l tach 1949 i 1950, filmy odznaczone Nagrodą Stalinowską i nagrodami międzynarodowymi, a ponadto wznowienia najciekawszych filmów wyświetlanych już dawniej na naszych ekranach oraz te dzieła, które przeszły do historii filmu jako utwory klasyczne i nieśmiertelne.

W ramach tegorocznego festiwalu zobaczymy 4 nowe kolorowe filmy fabularne: „Upadek Berlina", „Spisek bankrutów", „Śmiali ludzie" i komedię muzyczną „Wesoły jarmark" („Kozacy kubańscy"), wersję polską drugiej części „Bitwy stalingradzkiej", kolorowy film dokumentalny „Młodość świata" (reportaż z międzynarodowego festiwalu młodzieży demokratycznej w Budapeszcie), również kolorowy film przyrodniczy „Opowieść leśna" i krajoznawczy „W piaskach środkowej Azji". liczne filmy rysunkowe i krótkometrażówki oświatowe i dokumentalne, wreszcie udźwiękowioną wersję słynnego „Pancernika Potiomkina" Eisensteina.

Festiwal otwiera klasyk sztuki filmowej, nieśmiertelny „Pancernik Potiomkin", wielki film o bohaterskiej walce marynarzy floty czarnomorskiej, którzy przeszli w 1905 roku na stronę rewolucji. Film Eisensteina, zrealizowany w roku 1925, stał się epokowym wydarzeniem w dziejach sztuki filmowej. Przesiąknięty do głębi myślą rewolucyjną, wysuwający na czoło akcji masy jako bohatera, operujący rewelacyjnymi scenami zbiorowymi i montażem, — wskazał „Pancernik Potiomkin" całym pokoleniom filmowców nowe drogi rozwojowe. Zadokumentował, że przodująca sztuka powstać może tylko w oparciu o przodującą ideologię. Poniósł na ekrany świata wieść o narodzinach wielkiej socjalistycznej sztuki filmowej.

Dziś, po 25 latach nie stracił „Pancernik Potiomkin" nic ze swej wielkości. Pozostał i pozostanie pionierskim i klasycznym arcydziełem kinematografii.

Na czoło tegorocznych filmów festiwalowych wysuwa się wielka epopeja wojenna „Upadek Berlina", zrealizowana przez reżysera M. Cziaurellego według scenariusza Cziaurellego i Pawlenki, z muzyką Szostakowicza „Upadek Berlina" to ten rodzaj filmu o wojnie, który najlepiej służy sprawie pokoju. Jest to zresztą cechą charakterystyczną wszystkich radzieckich filmów batalistycznych. Treścią filmu są dzieje dwojga ludzi radzieckich, nauczycielki i hutnika, narysowane na szerokim tle wojennych wydarzeń. Demaskując ukryte kółka machiny podżegaczy wojennych, „Upadek Berlina" przeciwstawia ponuremu obrazowi niemieckich faszystów i ich zamorskich sprzymierzeńców z krajów kapitalistycznych krzepiący wizerunek narodu, armii i wodza, niosących ludzkości pokój i postęp.

Znakomite ujęcie ogromnego i trudnego tematu politycznego w zwięzłe ramy scenariusza filmowego, dokonała reżyseria, umiejętnie punktująca najistotniejsze momenty akcji, świetne sceny masowe, wspaniała gra aktorów, wreszcie oryginalna muzyka — to podstawowe zalety tego znakomitego i porywającego filmu.

Na specjalną uwagę zasługuje w tegorocznym festiwalu film publicystyczny „Spisek bankrutów", poświęcony problematyce krajów demokracji ludowej. Ukazując dywersyjne machinacje agentów imperializmu, demaskując wrogów ludu, podkreślając z cała ostrością i wyrazistością proces walki klasowej, toczącej się w krajach demokracji ludowej na ich drodze do socjalizmu — film ten uczy czujności wobec wroga klasowego.

Wartość artystyczną filmu podnosi wspaniała kreacja L. Skopiny w głównej roli. Film podobnie jak „Upadek Berlina" ukaże się na ekranach w polskiej wersji dźwiękowej.

Zupełnie nowy typ radzieckiego filmu reprezentuje obraz „Śmiali ludzie" reżysera Judina. Na kanwie opowieści o bohaterskiej pracy w czasie pokoju i bohaterskiej walce kaukaskich hodowców koni podczas wojny osnuto historię filmową pełną przygód, emocji i dynamicznego romantyzmu. Żywa akcja, bardzo dobre barwy, piękne zdjęcia malowniczego krajobrazu — czynią z tego filmu pożyteczną i pasjonującą rozrywkę.

„Wesoły jarmark" Pogodina i Pyriewa, to pełna werwy i temperamentu komedia muzyczna, której akcja rozgrywa się w radzieckim kołchozie. Pyriew, autor „Bogatej narzeczonej" i cieszącej się u polskiego widza szczególnym powodzeniem „Pieśni tajgi" stworzył i tym razem film pełen walorów artystycznych i swoistego wdzięku. Utrzymany w doskonałym tempie, interesująco rozwiązany reżysersko, uzupełniony muzyką Dunajewskiego — film „Wesoły jarmark" spotka się niewątpliwie z żywym przyjęciem polskiej publiczności.

Wśród filmów nie-fabularnych, które zobaczymy w czasie festiwalu, na pierwszy plan wysuwa się „Opowieść leśna", czarująca i pełna romantyzmu opowieść o życiu bobrów. Scenarzysta Zguridi wydobył z niewdzięcznego na pozór tematu tak wiele dramatycznych momentów, że film jego staje się prawie że filmem fabularnym, którego bohaterami są zwierzęta. Te wartości scenariusza umiejętnie podkreślił reżyser Bugajew, a uzupełnili pięknymi zdjęciami w kolorach operatorzy Utoczkin i Kruszkin.

Doroczny festiwal filmów radzieckich w Polsce to nie tylko interesujący przegląd produkcji filmowej Związku Radzieckiego. Dla nas, którzy kształtujemy dziś i nowy film polski i nowego widza — każdy przegląd utworów radzieckiej kinematografii jest przede wszystkim wspaniałą lekcją.

Filmowcy nasi uczą się na filmach radzieckich metod realizmu socjalistycznego, uczą się czerpać z życia treść literacką, uczą się marksistowskiego podejścia do tematyki filmu, wyprowadzania z treści nowych wartości formalnych sztuki filmowej.

Widz nasz znajduje w tych filmach obrazy z interesującego go życia narodów radzieckich, uczy się nowego spojrzenia na świat, kształtuje się w nim nowa, socjalistyczna świadomość. Filmy radzieckie pomagają polskim masom pracującym rozwiązywać trudne zagadnienia życia jednostki i społeczeństwa. Podają pomocną dłoń w walce o pokój, o lepsze jutro, w pracy nad wykonaniem Planu 6-letniego. Pomagają budować socjalizm.

Zwycięstwo polskiej szkoły

Jadwiga Siekierska

BYŁA niespokojna jesień 1919 roku. Białe armie wspierane przez interwentów zagrażały ze wszystkich stron młodej Republice Rad. Lecz wbrew spiskom kontrrewolucyjnym, blokadom i wojnie — szkoły rozpoczęły normalną pracę, a teatry były przepełnione.

Gubernialny Wydział Oświaty Ludowej (Gubono) w Mohylowie białoruskim poszukiwał polskich nauczycieli dla założenia 1-ej polskiej szkoły w miasteczku Szkłów, położonym w odległości 40 km od Mohylowa. Szkłów był znany z wielkiej nowoczesnej fabryki papieru (do niedawna własność byłego ministra carskiego Krywoszejna), w której pracowało koło tysiąca robotników polskich. Chodziło właśnie o polską szkołę dla dzieci tych robotników. Była to sprawa niełatwa. Na Białorusi i w Mohylowie nie brakowało polskiej inteligencji, ale mało było chętnych do pracy w bolszewickiej szkole.

Gubono nie zrezygnowało jednak z poszukiwań i ostatecznie zainteresowało się młodzieżą polską, która w tym roku skończyła szkołę. To poskutkowało. Do kierownika wydziału oświaty tow. Łozińskiego zgłosiły się dwie młodziutkie dziewczyny Polki—15-letnia Janka Stryjeńska (dopiero ukończyła 8-letnią szkołę średnią) i 18-letnia Lusia Łukjańska (z gimnazjum ukończonym w roku Rewolucji).

W piękne wrześniowe, południe, gdy słońce prażyło jak w lecie, obie przyjaciółki obładowane pakami książek i małymi tobołkami własnych rzeczy, stanęły, mrużąc oczy od słońca i bezradnie rozglądając się dookoła na zaniedbanym miasteczkowym dworcu. Ruch na dworcu był wielki, wcale nie mało-miasteczkowy.

*

Kierowniczka Szkłowskiego Wydziału Oświaty Ludowej Anna Pawłowna, kobieta koło czterdziestki, serdecznym gestem usadowiła nieco oszołomione dziewczyny i szybko, nie zatrzymując się, jakby wyrzucała z siebie informacje o miasteczku, o wydziale, o trudnościach pracy w szkole i zorganizowaniu nowej szkoły.

Według wskazówek Anny Pawłowny dziewczyny chodziły do mieszkań polskich robotników i informowały o powstaniu polskiej szkoły.

Zapisy dzieci do polskiej szkoły uzmysłowiły robotnikom polskim ważną rzecz: marzenia ojców i matek o wolności przybierają realne kształty. Instynkt klasowy pobudzał ich do zainteresowania się sprawą szkoły, jako ważną i własną sprawą. Ilość zapisanych dzieci wzrastała, często wbrew oporom kobiet, ulegających podszeptom antybolszewickiej propagandy.

*

W dzień uroczystego otwarcia szkoły podłogi lśniły od białości, pachniało jak w lesie od świerkowych gałązek na ścianie, ale dzieci przyszło zaledwie kilkoro. Poważny i niezrozumiały zawód.

Po niefortunnym początku dziewczyny zwróciły się do wydziału oświaty po wyjaśnienia i ratunek. Zakłopotana Anna Pawłowna nie bardzo wiedziała jak naprawić sytuację i w czym tkwi przyczyna porażki. Po namyśle skierowała dziewczyny do komisarza Surdina.

— Idźcie do naszego komisarza, on znajdzie i na to radę. Nie w takich tarapatach już bywał.

O komisarzu Iwanie Surdinie dużo mówiono w Szkłowie. Była to najpopularniejsza osoba w miasteczku. Jedni powtarzali jego imię z nieukrywanym strachem czy nienawiścią, inni znów — lud fabryczny — odnosili się do niego z głębokim zaufaniem, zwracali się doń z różnymi kłopotami. Ze względu na duże znaczenie szkłowskiej fabryki, Iwan Surdin, robotnik z putiłowskich zakładów w Piotrogrodzie został przysłany do Szkłowa z centrum, z Moskwy, ze specjalnymi pełnomocnictwami.

Na progu zadymionego pokoju z portretem Marksa na ścianie — powitał dziewczyny z uśmiechem mężczyzna średniego wzrostu, krępy, koło pięćdziesiątki. Wojskowa koszula bez żadnych odznak, przepasana paskiem, wysokie buty z cholewami wysmuklały jego mocną postać. Iskierki w szarych oczach i uśmiech ożywiały i łagodziły tę surową twarz.

Surdin podszedł do Janki i powiedział:

Władza radziecka musi naprawić krzywdy, które przeklęty carat wyrządził narodowi polskiemu. Niech robotnik polski i jego rodzina w pierwszym rzędzie poczują, że władza radziecka, to jest jego władza. Dzieci będą chodziły do polskiej szkoły.

— Umawiamy się — zakończył Surdin — prowadzicie zajęcia, chociażby przyszło tylko dwoje dzieci. Zachowujcie się tak samo poważnie, jakbyście uczyły pięćdziesięcioro dzieci, żadnego zdenerwowania, tylko spokojnie, bez paniki.

Najważniejsze — pójść w niedzielę, kiedy ojcowie będą w domu, do tych rodzin robotniczych, które zgłosiły swe dzieci do szkoły, a nie przysłały. Nie zaczynajcie rozmów od pytań: „dlaczego dzieci nie przyszły?" Opowiedzcie im lepiej, czego będzie uczyć dzieci, jakie ładne polskie książki macie w bibliotece szkolnej, żeby i rodziców zachęcić do czytania.

— No, głowa do góry — zwrócił się specjalnie do Janki, wziąwszy ją za podbródek — i bierz się do roboty. Pomożemy wam też od innej strony. Przyjdźcie za kilka dni, opowiedzcie jak wam idzie. Wpadnę tam do was kiedyś — pamiętajcie, nie jesteście same.

Pierwszy tydzień pracy w szkole szedł jak z kamienia — liczba dzieci nie przekroczyła 15, razem z dziećmi z przedszkola.

Przyszła jednak przełomowa niedziela. Słoneczny dzień po wiosennemu ciepły i łagodny dodał dziewczynom otuchy i humoru. Wchodziły do mieszkań robotniczych swobodnie, kontakt nawiązywał się szybko, nie mal wszędzie zapraszano je do skromnego posiłku przy rodzinnym stole. Zdawało się, że lody zostały przełamane. Całej sprawie dopomógł jeszcze zbieg przypadków.

*

Lekcje literatury, trwające nieraz po kilka godzin, zamieniały się żywiołowo w wieczory literackie. Janka czytała dzieciom fragmenty z dzieł swych ulubionych pisarzy i poetów, przeplatając to własnymi sadami, lub opowiadała treść ulubionych książek. Do wybranych należały — „Nędznicy" Wiktora Hugo, „Ludzie bezdomni" i „Wierna rzeka" Żeromskiego, Słowacki, opowiadania Turgieniewa i Tołstoj. „Dzieciństwo" Tołstoja było czytane na głos.

Kiedyś w drugim tygodniu zajęć w szkole starsze dzieci siedziały do późnego wieczora, słuchając z przejęciem opowiadań Janki o cierpieniach i szlachetności Jana Valjean. Matki zaniepokojone nieobecnością dzieci, przyszły do szkoły i pozostały na równi z dziećmi, siedząc zasłuchane.

Odtąd matki same zapragnęły chodzić do szkoły i słuchać zajmujących historii. Przez to frekwencja w szkole zaczęła szybko rosnąć. Liczba dzieci zbliżała się do 50-tki. Zajęcia ze starszymi dziećmi w drugiej zmianie przeciągały się do późna, zmieniając się w wieczory literackie, najpierw z udziałem matek, a później i z udziałem ojców, którzy pracowali w fabryce w pierwszej zmianie. Dziwna to była szkoła dla dzieci i dorosłych zarazem.

Możność swobodnego czytania polskiej książki i wymiana zdań w polskim języku miała dla polskich robotników specjalny, dodatkowy urok i znaczenie. Budziło to i kształtowało po nowemu ich uczucia patriotyczne.

Dzieła Mickiewicza, Orzeszkowej, Prusa, Konopnickiej, Sienkiewicza, Żeromskiego, ładnie oprawione, dawno nieużywane i zapomniane w bibliotekach polskich dworków szlacheckich znalazły żarliwych czytelników wśród dzieci i dorosłych.

Na Nowy Rok zdecydowano dać przedstawienie polskiej sztuki. Szły gorączkowe przygotowania. Starsze dzieci nie opuszczały szkoły do późnego wieczora. Matki pomagały szyć kostiumy, ojcowie przygotowywać dekoracje. Wykonawcami były dzieci — od 10 do 13 lat.

*

Przedstawienie odbyło się w baraku, świątecznie przybranym choinką i dobrze opalonym. Sala była wypełniona po brzegi. Przyszli nie tylko polscy robotnicy z rodzinami, ale niemal cała fabryka Krywoszejna.

Zgromadzone na sali kobiety były głęboko wzruszone i wielu starszym robotnikom oczy szkliły się od łez. Przyczyna wzruszeń polskich robotników była głębsza, niż radość oglądania własnych dzieci, bawiących się w teatr. Swobodnie płynąca z ust dziecięcych polska mowa, tak długo tępiona przez caratat jako namacalna zdobycz Rewolucji Październikowej docierała do świadomości robotników w postaci żywej, konkretnej przez mowę własnych dzieci — to znaczy w sposób najbardziej przekonujący.

Na tym przedstawieniu gdzie obok siebie siedzieli robotnicy polscy, białoruscy, rosyjscy i żydowscy czuło się nierozerwalną braterską więź łączącą ich, więź, którą zwycięstwo Rewolucji jeszcze mocniej scementowało czynem rewolucyjnym.

Chyba najwięksi aktorzy nie byli tak gorąco i długo oklaskiwani, jak tego wieczoru wykonawcy przedstawienia.

Gdy brawa zaczęły cichnąć, Iwan Surdin podskoczył z pierwszego rzędu do rampy, porwał na ręce najmniejszego z aktorów i zaczął go rosyjskim zwyczajem podrzucać w powietrze. Za jego przykładem uczynili to inni mężczyźni—i na razwszyscy „aktorzy" w swych kolorowych strojach zaczęli fruwać po sali. Ktoś w nagrzanej wzruszeniem sali zaczął rzucać hasła: „Niech żyje Rewolucja", „Niech żyje Lenin". Sala rozgrzała się jeszcze bardziej. Zanucono po rosyjsku „Międzynarodówkę" — podchwyciła ją cała sala. Po „Międzynarodówce" śpiewano po polsku „Na barykady" i wreszcie potężnie huknęła po polsku i po rosyjsku „Warszawianka".

Niespodziewanie dalekie od rewolucyjnej treści przedstawienie stało się rewolucjonizującym wydarzeniem w życiu miasteczka. Mówiono o tym przedstawieniu przez długi czas. Surdin stwierdził, że bolszewicy osiągali w fabryce coraz większe wpływy wśród polskich robotników. Szkoła polska wyrosła bardzo w opinii całego miasteczka. Niemal każda rodzina polska pragnęła teraz posłać do niej swe dziecko.